Władza nam się bogaci

122,3 tys.zł

Sławomir Plis, burmistrz Opola Lub.

130,1 tys.zł

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej

131,5 tys.zł

Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą

R2

Chodel: Fundacja Wolności prześwietla radnego - dyrektora

s. 7

Paweł Grabek

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

23 - 29 czerwca 2020 r. ▪ nr 25 (276) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Jedna tragedia, dwa pogrzeby

Tłumy towarzyszyły w ostatniej drodze ofiarom wybuchu gazu w Chodlu. Józef Romanowski (87 l.) i jego synowa Renata (47 l.) żegnani byli oddzielnie. Spoczęli też w dwóch oddzielnych grobach.

Oba pogrzeby odbyły się w piątek. O tym, że nie będzie jednego wspólnego, zdecydowała rodzina

Przeczytaj komentarze na: opolelubelskie.24wspolnota.pl

5

Opole: Dla ósmoklasistów egzamin był jak bułka z masłem

s. 2

Opole: Powiat sfinansuje remont policyjnego parkingu

s. 12

Chodel: I Komunia Święta inna niż wszystkie

s. 15

Powiat: Starosta zrobi drogę, jak gmina da kasę

s. 15

Opole: Oberwanie chmury. Miasto zalane

s. 3

Głodno: Robią pompki i przysiady i pomagają chorym dzieciom

s. 14

Gm. Józefów nad Wisłą: 61-latek nie będzie już pędził bimbru

s. 15

NAKŁAD 3095 egz.
ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

AgroNero SKŁADY OPAŁU
• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Wilków, Kazimierz Dolny, Bochotnica, Karczmiska, Rogów, Zagłoba, Głusko, Braciejowice, Żmijowiska, Łaziska, Opole Lubelskie
Obsługuje Skład Opału Wilków 69
tel.: 790-770-311, 728-915-329
www.agronero.pl

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

KUBUŚ
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

eprasa.pl afbe610ef7

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NEKROLOGI

PONIATOWA

Tadeusz Zuba, 89 l.
Poniatowa Wieś, zm. 12 czerwca

Antoni Giza, 75 l.
Poniatowa, zm. 12 czerwca

Marian Bednarczyk, 94 l.
Poniatowa, zm. 15 czerwca

Kazimiera Dyrla, 86 l.
Słotwiny, zm. 15 czerwca

Irena Godzwon, 71 l.
Poniatowa, zm. 16 czerwca

Jadwiga Irena Abram, 78 l.
Stare Boiska, zm. 18 czerwca

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Roman Czapla, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 10 czerwca

Józef Romanowski, 87 l.
Chodel, zm. 10 czerwca

Renata Romanowska, 47 l.
Chodel, zm.10 czerwca

Irena Kania, 80 l.
Kamień, zm. 13 czerwca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Egzaminy już za nimi, teraz stoją przed wyborem szkoły

Ósmoklasiści: Egzamin poszedł jak bułka z masłem

Nie tylko maturzyści, ale również ósmoklasiści mają już za sobą trzydniowy maraton egzaminacyjny. – Egzaminy były łatwe – przyznali w rozmowie ze Wspólnotą zadowoleni ósmoklasiści z Dwójki.

Sebastian Świątkowski,
kl. VIII a

Egzamin poszedł mi bardzo dobrze. Jestem zadowolony. Myślę, że będę miał ponad 50 proc. poprawnych odpowiedzi. Dosyć łatwe były te testy. Jestem dosyć dobry z angielskiego i najlepiej poszedł mi właśnie test z angielskiego. Matematyka była najtrudniejsza, szczególnie zadania z geometrii. A polski dosyć łatwy. Przed egzaminem trochę się stresowałem, ale już podczas trwania stres minął. Można było ściągać, ale ja nie ściągałem. Wybieram się do technikum w Opolu, fryzjerskiego.

Dominik Piłat,
kl. VIII b

Egzamin w tym roku naprawdę był całkiem łatwy. Chyba najłatwiejszy to był język polski - jak dla mnie. Mieliśmy napisać przemówienie, ale nie pamiętam już dokładnie, na jaki temat. Były jeszcze zadania z lektury i inne zadania otwarte i zamknięte. Matematyka też była łatwa. Angielski również. Myślę, że z polskiego powinienem mieć 80 procent poprawnych odpowiedzi, z matematyki podobnie, a z angielskiego jakieś 90 proc. Nie ściągałem. Nie można było. Jeszcze nie myślałem, jaką szkołę wybiorę. Raczej będzie to szkoła poza Opolem.

Oskar Wajda,
kl. VIII a

Egzamin poszedł mi dobrze. Najbardziej zadowolony jestem z języka angielskiego. Mieliśmy napisać e-mail do kolegi, informujący, że nasza koleżanka się wyprowadza. W sumie było do rozwiązania 14 zadań. Najgorzej chyba poszła mi matematyka. Była trudna. Test z języka polskiego wydaje mi się, że też dobrze napisałem. Nie ściągałem. Przed egzaminem stresowałem się, że źle napiszę, że będę miał najgorszy wynik. Wybieram się do technikum w Opolu. Myślałem o klasie kucharskiej.

W tym roku w gminie Opole Lubelskie do egzaminu kończącego edukację na poziomie szkoły podstawowej przystąpiło 143 uczniów. Tylko jedna uczennica nie zdawała egzaminu z powodu choroby. Zrobi to w innym terminie. Kiedy dokładnie – tego jeszcze nie wiadomo.

- Według informacji jakie przekazali mi dyrektorzy szkół, egzamin przebiegł zgodnie z procedurami. Nie odnotowano żadnych zdarzeń, które mogły mieć wpływ na jego zakłócenie – mówi Janusz Gąsior, dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim.

Pierwszy egzamin, z języka polskiego uczniowie pisali we wtorek. Matematyka przysporzyła problemów ósmoklasistom w środę. A egzamin z języka angielskiego wyjątkowo gładko poszedł im w czwartek. Oczywiście uczniowie zdawali egzaminy z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa z uwagi na pandemię. Pojawiły się maseczki i płyny do dezynfekcji rąk.

Agnieszka Ciekot

Kiermasz charytatywny w Chodlu

Rzeźbisz, malujesz, haftujesz, a może szyjesz lub zajmujesz się decupage i wikliną papierową? Jeśli tak i chcesz pomóc, przekaż swoje prace na kiermasz.

Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu postanowił włączyć się w akcję odbudowy domu zniszczonego 10 czerwca w wybuchu gazu. Z myślą o rodzinie Romanowskich organizowany jest kiermasz charytatywny. Całkowity dochód przeznaczony zostanie dla poszkodowanych. Impreza zaplanowana jest na 5 lipca na skwerku w Chodlu, od godz. 9 do 14.

- Gdyby nie pandemia zorganizowalibyśmy festyn charytatywny. Ale z uwagi na zakaz zgromadzeń nie możemy. Tak więc nie będzie muzyki i części artystycznej. Każdy, wychodząc z kościoła, będzie mógł kupić sobie ciasto lub rękodzieło i pójść do domu – mówi Jacek Rumiński, dyrektor GOK w Chodlu, który serdecznie zachęca twórców z całego powiatu zajmujących się rękodziełem artystycznym do współpracy.

Osoby, które chciałyby przekazać swoje prace na kiermasz, proszone są o kontakt z GOK w Chodlu, tel. (81) 829 10 91.

(ac)

Przed nami Opolskie Lato Kultury

Taką propozycję przygotowało na wakacje dla najmłodszych Opolskie Centrum Kultury.

Lipiec upłynie w Opolu Lubelskim pod znakiem warsztatów edukacyjno- artystycznych. Już 1 lipca startują warsztaty muzyczne pod hasłem Letnia Akademia Talentów, która potrwa do 22 lipca. Od 6 do 10 lipca zaplanowane są warsztaty poświęcone owadom, zaś 20 lipca ruszają pięciodniowe eko-warsztaty. Zajęcia adresowane są do dzieci w wieku 6-10 lat. I są płatne – 190 zł od osoby, z wyjątkiem warsztatów muzycznych. W lipcu i sierpniu działać również będzie kino plenerowe dla dorosłych. Będą również filmy dla dzieci.

Na sierpień zaplanowane są warsztaty kuglarskie i wycieczka.

(ja)

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
24 - 25, 27 czerwca	SONIC. SZYBKI JAK BŁYSKAWICA	17.00	2 D dubbing	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
24 - 25, 27 czerwca	SWINGERSI	19.15	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł

Kino Czyn zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
26 - 28 czerwca	CORGI, PSIAK KRÓLOWEJ	17.00	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł
26 - 28 czerwca	PSY 3. W IMIĘ ZASAD	19.15	2 D	Normalny - 16 zł; ulgowy - 14 zł

R E K L A M A

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
ONYX
Grzegorz Goliszek
Opole Lubelskie, ul. Długa 102
Dom Pogrzebowy: Poniatowa, ul. Opolska 22
Tel. 502 210 880

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne
991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 22 44
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczyk 536 951 419
M i R Poniatowa 782 204 721
M i R Opole 721 995 986
M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Janusz Czapla 509 028 517
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 czerwca,
godz. 9.00 - 13.00,
Ratoszyn
Pierwszy (8)

eprasa.pl afbe610ef7

Do walki z żywiołem zaangażowanych zostało czternaście jednostek i około 50 ratowników

Opole zalane po oberwaniu chmury

- Czegoś takiego jeszcze nie widziałem. Była taka zlewa, jakiej dawno nie było – relacjonują nasi Czytelnicy piątkowe oberwanie chmury, które miało miejsce w stolicy naszego powiatu.

Fot. OSP KSRG Karczmiska

Do Opola ściągnięte zostały również posiłki z Karczmisk i Łazisk

Fot. Nadesłane

Woda wdarła się do kilku piwnic w blokach

Pogoda w minionym tygodniu nas nie rozpieszczała. Praktycznie nie było dnia bez opadów. Po upalnych przedpołudniach, w godzinach popołudniowych przez nasz powiat przechodziły burze. Towarzyszyły im porywisty wiatr i wyładowania atmosferyczne, a także miejscami grad.

Piątek dał się szczególnie we znaki mieszkańcom Opola Lubelskiego. Po godzinie 17.00 nad miasto nadciągnęła burza, zaczęło się błyskać i grzmieć. Ale nie wyładowania atmosferyczne były najgorsze.

- Deszcz padał dobrą godzinę. Opady były naprawdę intensywne, tak jakby chmura się oberwała. Dosłownie można było pływać w powietrzu – relacjonuje jeden z naszych Czytelników.

Pół godziny później w straży rozdzwoniły się telefony od zaniepokojonych sytuacją mieszkańców miasta.

- Wyjeżdżaliśmy w sumie do 20 zdarzeń. Zgłoszenia były z całego miasta i dotyczyły przede wszystkim zalanych piwnic, dróg, parkingów przy marketach i prywatnych posesji – mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim

Wyjeżdżaliśmy w sumie do 20 zdarzeń. Zgłoszenia były z całego miasta i dotyczyły przede wszystkim zalanych piwnic, parkingów i posesji

Strażacy mieli pełne ręce roboty. Do walki z żywiołem zaangażowanych zostało czternaście jednostek Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej. Do Opola ściągnięte zostały również posiłki z Karczmisk i Łazisk. 50 ratowników pompowało wodę do godz. 22.

- Pozatykane były wszystkie studzienki. Odpływy były zabite, nie wyrabiały się z odprowadzaniem wody. Na ulicach woda sięgała po kostki. Jeszcze w sobotę jeździliśmy wypompowywać wodę – mówi Marcin Buczek z OSP Janiszkowice, który nie spodziewał się, że takie skutki mogą spowodować godzinne opady deszczu.

Marcin Buczek,
OSP Janiszkowice

Pozatykane były wszystkie studzienki. Odpływy były zabite, nie wyrabiały się z odprowadzaniem wody

Agnieszka Ciekot

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

opolelubelskie.24wspolnota.pl

Internauci komentują artykuł „Składował śmieci tam, gdzie nie powinien. Proboszcz będzie sądzony". Zapraszamy na nasze forum www.24wspolnota.pl

SMYK: To, co zrobił proboszcz, jest nie na miejscu. Ciekawe, skąd wziął przykład, czy tego uczyli starsi hierarchowie? Wstyd. Sądzę, że Wspólnota będzie księdzu towarzyszyła podczas rozprawy, pokaże jego wizerunek, a ksiądz wywiadu udzieli, w pierś się klepnie, przeprosi. Nie wolno człowieka pozostawiać samego w tak ciężkich chwilach. Trzeba mu towarzyszyć towarzyszu.

Mieszkanka: Ksiądz chciał chyba przyoszczędzić na wywozie śmieci. Ludzie przy okazji opłatka i wizyty duszpasterskiej dawali kasę na wywóz śmieci, a proboszcz, zamiast zrobić to jak należy, to postanowił rekultywację pod plebanią zrobić. Zresztą kto poznał karczmiskiego proboszcza, ten zapewne wie, jaka to osoba... Nie życzę nikomu wątpliwej przyjemności kontaktu z tym panem.

Od 15 lat tam nie mieszkam, ale interesują się, bo tam się wychowałem: A ja tylko pochodzę z Karczmisk, ale uważam, że to radni z Karczmisk Pierwszych, bo kościół jest w „jedynce", powinni zadbać o to, żeby odpady zostały wywiezione zgodnie z rozporządzeniem Wójta Gminy i za opłatą księdza. Tyle tylko, że Pani radna Justyna i Pan radny Krzysztof wolą klepać, co im Wójt nakaże. Takie są moje przypuszczenia.

BK: Gospodarkę odpadami reguluje ustawa śmieciowa (tekst jednolity Dz.U. 2019 poz. 701), a nie rozporządzenie Wójta.

Kiess34: Oni wszyscy po prostu są niekompetentni. I ten cały wójt, i ksiądz, itd...

Zygzak: Trzeba zacząć od karania wszystkich, którzy śmieci chińskie kupują na wyścigi, który grób bogaciej ubrany. Co tam proboszcz niech sprząta po was parafianach!

Śmieci: A ludzie i tak dają na kościół. A proboszcz zadowolony, będzie miał z czego karę zapłacić

Anna: To nie Trzaskowski, to sąsiedzi księdza, co mu zazdroszczą nie wiadomo czego! Wszystko widzą i jak nie widzą, to jak puch rozpuszczają plotki. Wstyd Karczmiska na całe województwo robicie wielki wstyd. Kto wam da rozgrzeszenie?

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

12 czerwca
- Opole Lubelskie: Pies pozostawiony w zamkniętym samochodzie.
- Elżbieta: Kolizja drogowa.
- Poniatowa: Złamany konar drzewa zablokował jezdnię.

13 czerwca
- Słotwiny: Pożar opuszczonego budynku.
- Niezabitów: Drzewo na jezdni.

14 czerwca
- Łaziska: Kolizja drogowa.
- Poniatowa: Sprawdzanie namiotu przy sanatorium.

15 czerwca
- Józefów nad Wisłą: Pęknięta rura wodociągowa w budynku mieszkalnym.

16 czerwca
- Opole: Pomiar tlenku węgla.

17 czerwca
- Uściąż, Karczmiska Pierwsze, Żmijowiska: Powalone drzewa na jezdnię.

18 czerwca
- Kręciszówka: Pożar samochodu.
- Wilków: Złamany konar wiszący nad drogą.
- Karczmiska Drugie: Złamany konar wiszący nad drogą.
- Chruślina: Zalana posesja.
- Spławy. Złamany konar wiszący nad drogą.

19 czerwca
- Opole Lubelskie, ulice: Krzywe Koło, ks. Piotra Ściegiennego, Nowoprojektowana, Lubelska, Bolesława Frańczaka, Przedmieście, Partyzancka, Podzamcze, Zielona, Lipowa, Popijarska, Cicha, Fabryczna, Długa, Kolejowa, Puławska, Przemysłowa – Pompowanie wody.

20 czerwca
- Obliźniak: Drzewo na jezdni.
- Opole: Nadłamane drzewo wiszące nad jezdnią.
- Opole: Zalana piwnica, pompowanie wody.
- Poniatowa Wieś: Złamany konar drzewa.
- Chodel: Nadłamany konar drzewa.
- Rogów: Zalany budynek mieszkalny.

ja

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
16 czerwca	Karczmiska	33-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	motorower	ponad 2 promile
18 czerwca	Poniatowa	68-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	VW	2,1 promila

R E K L A M A

eprasa.pl afbe610ef7

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Portierka-sprzątaczka	Dobrosławów/Zakłady Mięsne Dobrosławów	2 700 zł
Kierowca operator pompy do betonu	Puławy/Wir-Bud	od 2 600 zł
Geodeta (asystent)	Puławy/GeoInwest Usługi Geodezyjne	od 2 600 zł
Rzemieślnik	Kazimierz Dolny/Muzeum Nadwiślańskie	od 2 600 zł
Monter zabudowy i robót wykończeniowych w budwonictwie	Brzozowa Gać	od 2 600 zł
Pozostali robotnicy wykonujący proste prace w przemyśle	Wąwolnica	od 17 zł/h
Pracownik ogólnobudowlany	Puławy/Mostostal	od 4 000 zł
Sprzedawca	Gołąb/ Firma Handlowa Sukces	od 1 300 zł
Konserwator	Puławy/Szkoła Podstawowa nr 2	od 2 600 zł
Dozorca	Puławy/Szkoła Podstawowa nr 2	od 2 600 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy/Maxvega Sp z o.o.	od 2 600 zł
Pomoc kuchenna	Nałęczów/Ewelina-Jacek Bartosiewicz	od 2 600 zł
Sprzedawca	Puławy	od 2 600 zł
Fakturzystka	Skowieszyn/Łukasz Skałban	od 2 600 zł
Sortowacz	Puławy/MK Pielak	od 2 600 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Pracownik biurowy	Wilków/Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska	od 2 600 zł
Pracownik ochrony - obiekt przemysłowy	Opole Lubelskie/Grupa Solid Security	od 2 600 zł
Pracownik biurowy	Poniatowa	od 2 600 zł
Pracownik termoformowania	Poniatowa/Polifolia	od 2 600 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	17 zł/h
Pracownik produkcji	Wólka Polanowska/Export Import Małgorzata Śmich	od 2 600 zł
Pracownik porządkowo - gospodarczy	Zagłoba/Sokpol Koncentraty	od 2 600 zł
Pracownik ochrony fizycznej	Opole Lubelskie/Karabela	od 2 250 zł

A U T O P R O M O C J A

Praca we Wspólnocie!
Szukamy dziennikarza!!!

Wydawnictwo „Wspólnota" lider rynku prasy lokalnej na terenie północnej Lubelszczyzny poszukuje

Dziennikarza prasowego

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za zbieranie informacji i pisanie artykułów prasowych

Jeśli:

- Posiadasz wykształcenie średnie lub wyższe
- Jesteś osobą samodzielną, kreatywną i komunikatywną
- Potrafisz pracować pod presją czasu
- Potrafisz poprawnie i sprawnie pisać
- Jesteś zarejestrowany w Urzędzie Pracy to prawdopodobnie właśnie Ciebie szukamy.

Oferujemy ciekawą, pełną wyzwań pracę, dużą niezależność oraz atrakcyjne wynagrodzenie. Naszą ofertę adresujemy zarówno do doświadczonych dziennikarzy, jak i osób, które nie mają jeszcze imponującego dorobku, są jednak zdecydowane rozwijać się w tym zawodzie.

Do kontaktu zapraszamy zarówno osoby poszukujące stałej pracy, jak i tych, którzy chcieliby traktować dziennikarstwo jako zajęcie dodatkowe.

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV i próbki tekstu na adres

e-mail: pulawy@24wspolnota.pl • tel. 780 029 979

Prosimy o zawarcie w dokumentach rekrutacyjnych formuły:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o ochronie danych osobowych Dz.U Nr 133 poz.883)".

Takich problemów z rejestracją samochodu nie ma w żądnym innym mieście - mówią petenci

Mieszkańcy powiatu puławskiego: Mamy dość kolejek w wydziale komunikacji

Mieszkańcy powiatu puławskiego zwrócili się do starosty Danuty Smagi z prośbą o usprawnienie pracy Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego. Jak tłumaczą, dziś rejestracja pojazdów jest uciążliwa i oczekiwanie trwa zbyt długo. – Analizujemy różne koncepcje, które mogłyby usprawnić pracę wydziału – tłumaczy rzecznik powiatu.

Internetowa kolejka nie działa, czeka się bardzo długo

Autorem petycji do starosty Danuty Smagi jest mieszkaniec Puław – Hubert Banaszek. Jakiś czas temu sam doświadczył niedogodności przy rejestracji samochodu w wydziale komunikacji. Podobnie jego znajomi.

– Z tego, co obserwuję od czasu, gdy sam rejestrowałem samochód problemy tylko się nasiliły. Był i cały czas jest ogromny problem z kolejką internetową. Nie można się zapisać, bo nie ma numerków. Starostwo nie przewidziało, nie wiem dlaczego, możliwości rejestracji telefonicznej – z takiej formy mogą korzystać tylko osoby starsze. Moja znajoma rejestrowała samochód kilka dni temu i to dalej działa tak samo źle. Czas oczekiwania jest bardzo długi – tłumaczy puławianin.

Petycję do starosty podpisały 44 osoby. Oprócz tego akcja zdobyła duże poparcie na grupie dyskusyjnej „Puławy" na Facebooku. W piśmie mieszkańcy proszą starostę o podjęcie działań, które mogłyby usprawnić pracę wydziału i skrócić czas oczekiwania na załatwienie sprawy, jednak bez sugerowania konkretnych rozwiązań. Więcej mówi nam wnioskodawca.

– Byłbym za zwiększeniem personelu w tym miejscu, jakimś przesunięciem pracowników lub zatrudnieniem tymczasowo nowych osób. Ostatnio interesantów obsługiwały trzy osoby, a przecież okienek jest tam więcej – mówi Banaszek i dodaje, że w innych miastach nie ma takich problemów z rejestracją samochodów, jak w Puławach. Za przykład podaje dużo większy Lublin.

Dziennie rejestrują niewiele mniej pojazdów niż wcześniej

Starostwo dostrzega problem, jednak przypomina, że najważniejsza jest teraz zapewnienie bezpieczeństwa interesariuszom i pracownikom urzędu. Stąd ograniczenia w obsłudze.

– Musimy pamiętać o tym, że wydział komunikacji jeszcze przed wprowadzeniem ograniczeń związanych z epidemią był jednym z najbardziej obciążonych wydziałów starostwa powiatowego. Obsługiwał wielu interesantów, dziennie rejestrując średnio 70 pojazdów. Dziś średnia dzienna liczba rejestrowanych pojazdów wynosi 50, czyli tak naprawdę niewiele mniej. Jesteśmy świadomi tego, że ograniczenie liczby obsługiwanych interesantów może wiązać się z niedogodnościami, jednak takie rozwiązanie zostało wprowadzone w trosce o bezpieczeństwo naszych klientów i pracowników. Na bieżąco przyglądamy się sytuacji i analizujemy różne koncepcje, które mogłyby usprawnić pracę wydziału i jednocześnie skrócić czas oczekiwania na załatwienie sprawy – mówi Kamil Lewandowski, rzecznik Starosty Puławskiego, przypominając, że wydział komunikacji powrócił do bezpośredniej obsługi interesantów już kilka tygodni temu, podczas gdy wiele instytucji było lub dalej jest zamkniętych dla klientów/petentów. Rzecznik tłumaczy też, że z uwagi na specyfikę spraw prowadzonych przez wydział, niemożliwe jest w krótkim czasie skierowanie do obsługi interesantów większej liczby pracowników bez szczegółowego szkolenia.

Petycja wpłynęła do starostwa 8 czerwca. Teraz jej autor czeka na odpowiedź urzędu.

Kamil Wąsik

Rusza kąpielisko w Janowicach

Już od wtorku 23 czerwca będziemy mogli skorzystać z wypoczynku nad wodą w Janowicach. Tutejszy zalew to jedyne oficjalne kąpielisko w powiecie. W tym roku oprócz standardowych zasad bezpieczeństwa nad wodą, warto pamiętać o zachowaniu odpowiedniego dystansu od innych turystów.

W zeszłym tygodniu prezes gminnej spółki „Prom" obsługującej zalew w Janowicach odebrał decyzję puławskiego sanepidu o dopuszczeniu kąpieliska do funkcjonowania. Start kąpieliska zapowiedziano na 23 czerwca, co wiązało się z dobrymi prognozami pogody. Do tego czasu na miejscu trwały ostatnie prace przygotowawcze.

– Przede wszystkim staramy się powiększyć plażę. Nawozimy piach wywrotkami. Dzięki większej powierzchni, osobom wypoczywającym będzie łatwiej zachować bezpieczny dystans. Oprócz tego rozlokowujemy na terenie zalewu niezbędne urządzenia do dezynfekcji – mówi prezes Maciej Goławski. Jak przyznaje, w związku z obecną sytuacją epidemiczną, sanepid w pozwoleniu przedstawił sporo wytycznych, zwłaszcza dla obsługi zalewu. Podstawą będzie stała dezynfekcja powierzchni używanej przez turystów. Od dnia otwarcia kąpieliska czynna będzie wypożyczalnia sprzętu pływającego – rowerów wodnych i kajaków. Te sprzęty również będą na bieżąco dezynfekowane. Do obowiązku wypoczywających będzie z kolei należeć utrzymanie bezpiecznego dystansu, wyłączając rodzinę. Na to, czy na terenie zalewu nie tworzą się skupiska ludzi, uwagę będą zwracać ratownicy. Prezes Goławski wierzy jednak, że w Janowicach nie powinno być problemów z przestrzeganiem zasad.

– Naszą przewagą jest w tym względzie przestrzeń. Na basenach w mieście jest bardziej ciasno, są to miejsca ogrodzone. Kiedy zostaną otwarte na pewno wybiorę się zobaczyć, jak tam poradzono sobie w obecnej sytuacji – mówi prezes.

Kąpielisko w Janowicach zgodnie ze zgłoszeniem będzie czynne do 3 września. Termin ten może zostać wydłużony, jeśli będzie dobra pogoda i zainteresowanie turystów.

– Wiemy jednak z doświadczenia, że już pod koniec sierpnia zainteresowanie maleje, nawet przy dobrej pogodzie – mówi prezes Goławski.

Kamil Wąsik

Omijał zwierzę, wpadł na drzewo

Rozbite auto i jego kierowca w szpitalu. To finał zdarzenia, do jakiego doszło w ubiegłym tygodniu w Płonkach w gminie Kurów.

- Kierujący samochodem osobowym marki Mitsubishi, jadąc od strony Kurowa, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Jak później powiedział policjantom, przyczyną jego zachowania było zwierzę, które nagle wybiegło na jezdnię - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna -** lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

eprasa.pl afbe610ef7

Na pogrzebie nie pojawiła się małżonka 87-latka i mąż 47-latki. Oboje przebywają cały czas w szpitalach

Jedna tragedia, dwa pogrzeby

47-letnią Renatę żegnała matka, siostry, brat i trójka dzieci. Wszystkim trudno się pogodzić z tym, co się wydarzyło

Przy trumnie usiedli synowie 87-latka. Zabrakło tylko 54-letniego Dariusza, który walczy o życie w szpitalu w Lublinie i żony pana Józefa

Śp. Józef Romanowski w pamięci wielu zapisał się jako człowiek pracy i miłośnik szachów

Józef Romanowski spoczął w starej części cmentarza parafialnego w Chodlu. Za życia przygotował sobie grobowiec

Po mszy długi kondukt żałobny z trumną 47-latki udał się na cmentarz parafialny w Chodlu

W piątek o godz. 14 odbył się pogrzeb 47-letniej Renaty, która spoczęła w nowej części cmentarza parafialnego

Tłumy towarzyszyły w ostatniej drodze ofiarom wybuchu gazu w Chodlu. Józef Romanowski (87 l.) i jego synowa Renata (47 l.) żegnani byli oddzielnie. Spoczęli też w dwóch oddzielnych grobach. Tak zdecydowała rodzina.

W piątek odbyły się dwa pogrzeby członków rodziny Romanowskich, którzy zginęli na skutek wybuchu gazu, do którego doszło 10 czerwca w ich domu przy ul. Polnej. Najbliższa rodzina, znajomi, przyjaciele, sąsiedzi, a także wielu mieszkańców Chodla w kościele i na cmentarzu parafialnym pojawili się dwukrotnie, biorąc udział w dwóch pogrzebach. Dwukrotnie przyjmowali też Komunię Święta, na co zezwolił ksiądz.

„Człowiek pracy, dobry strateg"

Jako pierwszy pochowany został nestor rodziny, śp. Józef Romanowski. Pogrzeb 87-latka odbył się przed południem. W ostatniej jego ziemskiej drodze towarzyszyło mu wiele osób. Wszyscy tak samo wstrząśnięci rozmiarem tragedii. Zabrakło tylko żony, która nie opuściła jeszcze szpitala.

- Przeżył 87 lat. To świadczy, że był bardzo mocny. I takiego go pamiętam z dzieciństwa – wspominał tragicznie zmarłego wuja ks. Tomasz Lewniewski, proboszcz parafii w Kazimierzu Dolnym, który przewodniczył mszy świętej pogrzebowej.

W jego pamięci zmarły zapisał się jako człowiek pracy.

- Dużą część czasu spędzał na budowach i później z pośpiechem wieczorową porą biegł w pole, żeby pomóc domownikom - swojej żonie, swoim synom, by wesprzeć ich w tych pracach, żeby utrzymać rodzinę, zabezpieczyć chleb, dach nad głową. Zawsze biegł, zawsze w pośpiechu, zawsze szybko pracował, szybko mówił – przywoływał wspomnienia duchowny.

To od zamarłego ks. Lewniewski nauczył się gry w szachy. Szachy towarzyszyły 87-latkowi do ostatnich jego dni. Zawsze brał udział w turniejach szachowych organizowanych w Chodlu. I całkiem nieźle sobie radził jako najstarszy zawodnik.

- Wiele dni i wiele wieczorów spędzaliśmy razem nad szachami. Uczył mnie tej gry, tego myślenia, tej pewnej strategii. Był dobrym strategiem – podkreślał.

Józef Romanowski spoczął w starej części cmentarza parafialnego w Chodlu, w grobowcu, który przygotował sobie za życia.

„Jesteśmy obciążeni tą śmiercią"

Po południu odbył się pogrzeb 47-letniej synowej Józefowa Romanowskiego. Zjawiło się na nim kilkaset żałobników. W kościele i na placu wokół pojawiły się tłumy. Wielu miało białe róże. Oprócz mieszkańców Chodla przyjechali dość licznie mieszkańcy Puszna Godowskiego, wsi, z której pochodziła tragicznie zmarła Renata. Brakowało tylko męża, Dariusza, który cały czas walczy o życie w szpitalu w Lublinie.

Msza święta pogrzebowa była również koncelebrowana. Kazanie wygłosił ten sam duchowny. W przejmujących słowach zwrócił się do trójki dzieci, które osierociła 47-latka. Dwóch dorosłych synów i 15-letniej córki.

Jak podkreślał, każdy z nas jest obciążony wydarzeniem z 10 czerwca, tą śmiercią i kruchością życia.

- Najbardziej obciążone są dzieci, bo jakże nie być przygniecionym faktem śmierci matki. Tej matki, która jest teraz szczególnie potrzebna. Mieć naście lat, rozpoczynać swoje życie, żeby mama mogła cieszyć się wnukami, mogła pomagać je wychowywać. To są tak oczywiste fakty – przyznał ks. Tomasz Lewniewski.

47-latka spoczęła w nowej części cmentarza parafialnego.

Prokurator zleca dodatkowe badania

W środę odbyła się sekcja zwłok ofiar wybuchu gazu w Chodlu. O wstępnych jej wynikach śledczy nie chcą na razie mówić. Czekają na opinię biegłych lekarzy medycyny sądowej, którzy ustalają jeszcze przyczynę zgonu 87-latka i 47-latki.

- Wstępne wyniki sekcji zwłok nie są jednoznaczne. Konieczne będą jeszcze dodatkowe badania. W związku z tym, bez protokołu sekcji, nie będę się wypowiadał, bo może okazać się, że moja wypowiedź będzie chybiona – mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Badanie, o którym mówi, to badanie krwi. Wiadomo, że na skutek wybuchu nie doszło do rozczłonkowania ciał. Wiadomo też, że ciało mężczyzny było częściowo poparzone.

Biegli cały czas ustalają przyczynę eksplozji, do której doszło w domu rodziny Romanowskich. Na tym etapie śledztwa prokuratura nie chce się jednoznacznie wypowiadać, czy wybuch spowodowany był przez butlę, z której ulatniał się propan-butan, czy zaszwankowała instalacja z gazem ziemnym. Nieoficjalnie mówi się o butli z gazem.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl afbe610ef7

- Siostra, próbując wytłumaczyć co jej dolega, krzyczy na pół ulicy o krwotoku z dróg rodnych... - relacjonuje nasza Czytelniczka

Lekarz za ścianą, ale tylko na telefon. Nawet dla pacjentki z krwotokiem

POWIAT LUBARTOWSKI: Kobiata z krwotokiem z dróg rodnych nie została wpuszczona do miejscowego szpitala - wynika z relacji siostry kobiety. Pacjentka otrzymała receptę i poradę od lekarki nocnej opieki zdrowotnej telefonicznie, choć... stała pod drzwiami szpitalnej przychodni.

Kobieta opisywała swoje dolegliwości, stojąc pod zamkniętymi szpitalnymi drzwiami. Cały czas mając krwotok. Obok przechodzili ludzie

Krwotok

Do redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej" zgłosiła się Czytelniczka (nazwisko do wiadomości redakcji) z prośbą o opisanie tego, w jaki sposób jej siostra została „obsłużona" przez szpital w Lubartowie. Siostra naszej rozmówczyni, 9 czerwca, w późnych godzinach wieczornych dostała krwotoku z dróg rodnych. - Przestraszyła się. Jest młodą kobietą, nigdy wcześniej nie doświadczyła czegoś takiego. Natychmiast zjawiłam się u siostry i pojechałyśmy do szpitala przy ul. Cichej. Potrzebowałyśmy pomocy - relacjonuje mieszkanka jednej z miejscowości pod Lubartowem.

Zamknięte drzwi

Kobiety zjawiły się na miejscu po około kwadransie jazdy. Najpierw skierowały się do izby przyjęć. Przeszły przez rozstawiony przed wejściem do budynku namiot.

- W drzwiach do izby przyjęć stanęła ubrana w kombinezon pielęgniarka, która poleciła nam, byśmy udały się do nocnej opieki zdrowotnej - wspomina kobieta.

Siostry udały się do innej części budynku szpitala. Znowu jednak nie mogły wejść do szpitala. W punkcie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej zastały zamknięte drzwi. Tymczasem kobieta wciąż miała krwotok. - W środku słychać jakiś ruch i do okienka zagląda pielęgniarka. Zapytała, co nas sprowadza. Siostra, próbując wytłumaczyć co jej dolega, krzyczy na pół ulicy o krwotoku z dróg rodnych i częstotliwości wymiany, nazywając poprawnie politycznie, higienicznych materiałów opatrunkowych - relacjonuje nasza rozmówczyni. - Pielęgniarka nie słuchając do końca puka w szybę i pokazuje nam numer telefonu, na który musimy zadzwonić. Bez wahania wyjmujemy telefon i dzwonimy do osoby, z którą... przed chwilą rozmawiałyśmy. Siostra po raz drugi powtarza swoje dolegliwości - kontynuuje.

Pytanie o pesel

Po rozmowie z pielęgniarką pacjentka została połączona z lekarką pełniącą dyżur na nocnej opiece zdrowotnej. Kobieta już po raz trzeci tego wieczoru, musiała dokładnie opisać swoje dolegliwości. Stojąc pod zamkniętymi szpitalnymi drzwiami. Cały czas mając krwotok. - Obie czułyśmy dyskomfort. Siostra musiała kolejny raz to powtarzać, obok nas przechodzili jacyś przypadkowi przechodnie... - zwraca uwagę siostra pacjentki. Z relacji naszej rozmówczyni wynika, że jeszcze w drodze do szpitala skontaktowała się ze swoim ginekologiem. Ten miał wskazać, by zasugerowała ona lekarce wypisanie recepty na konkretny lek. - Bez badania, obejrzenia pacjenta i przeprowadzenia dokładnego wywiadu lekarz wystawił nam receptę na lek, który chciałyśmy. Nie było pytań o ciąże, poronienia, problemy zdrowotne, przyjmowane leki, współistniejące choroby czy uczulenia. Jedyne pytanie, jakie usłyszałyśmy, to o numer pesel. Lekarz nie widział pacjenta, nie było podstawowego badania temperatury, ciśnienia, nie wspominając o USG. Kod do recepty lekarka podyktowała nam przez telefon - podkreśla Czytelniczka. - To nas w tej całej sytuacji najbardziej poruszyło. Nie chcę negatywnie uderzać w szpital, ale zmartwiło mnie to. Gdyby lekarka stwierdziła, że siostra powinna wrócić do izby przyjęć, by tam ją przebadano, to byśmy się z tym zgodziły. Skąd wiadomo, że nie była jej potrzebna kroplówka? Nie miałyśmy wówczas pojęcia, jakie konsekwencje mógł mieć ten krwotok - dodaje. Obyło się bez poważnych konsekwencji. - Lek pomógł, krwotok ustał. Za kilka dni siostra poszła na wizytę do specjalisty, zlecono jej wykonanie badań - podsumowuje nasza rozmówczyni.

Tajemnica lekarska i autoryzacja artykułu

Spróbowaliśmy zapytać o wyjaśnienie opisanej sytuacji przedstawicieli Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. Pytanie w tej sprawie skierowaliśmy do dr Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora szpitala ds. medycznych.

- Sekretariat szpitala jest czynny od godz. 8 do godz. 16. Można tam w tym czasie zgłaszać wszelkie uwagi ustnie i pisemnie, co do funkcjonowania szpitala. I w ten sposób należy zgłaszać takie sprawy. Jesteśmy objęci tajemnicą lekarską i my nie będziemy roztrząsać takich spraw na łamach gazety. I tyle w tym temacie - odpowiedział.

W miniony czwartek wysłaliśmy także drogą mailową pytania do władz szpitala o funkcjonowanie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. M.in. o to, czy w ramach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej pacjenci mogą spotkać się na żywo z lekarzem, czy obecnie obowiązują wyłącznie teleporady przez ścianę?

W poniedziałek Wioleta Wojciechowska poinformowała redakcję, że odpowie na wszystkie pytania Redakcji odnośnie Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej, pod warunkiem.... wcześniejszej autoryzacji artykułu. Bo jej zdaniem "sprawy związane z organizacją ochrony zdrowia mogą zostać źle zinterpretowane i opisane przez osoby niezwiązane z tą branżą".

Tymczasem z prawa prasowego wynika, że rzecznik ma prawo do autoryzacji swoich wypowiedzi.

Dominik Smagała

Rudolf wisiał na płocie z nogą w potrzasku

Kot od czwartku przebywał w jednej z lecznic weterynaryjnych w Lubartowie. W sobotę przeszedł zabieg chirurgiczny ratujący łapę. Efekty pracy weterynarza będą znane wkrótce. Jest już w domu

Joanna Rycerz: - Nie moglibyśmy postąpić inaczej jak pomóc zwierzęciu. Wszyscy powinniśmy pomagać zwierzętom, one same sobie nie pomogą. W XXI wieku takie bestialstwo w głowie się nie mieści. Kto mógł to zrobić? Przecież ktoś to tam zostawił celowo!?!

Andrzej Rycerz,
ul. Łąkowa, Lubartów

- Nie wiedziałem, jak to żelazo zdjąć, bo pierwszy raz takie urządzenie miałem w rękach. Chciałem przeciąć szlifierką. Użyłem wkrętaka, zatrzask popuścił i wyleciała łapka. Ale jak ten kocina wlazł z tym potrzaskiem na płot?

W taki potrzask wpadł Rudolf. To metalowe szczęki zamykające się wskutek nacisku. Stanowią zagrożenie nie tylko dla zwierząt, ale i dla ludzi. Mogą nawet złamać kości

POWIAT LUBARTOWSKI: Ktoś zastawił niebezpieczny potrzask blisko domów. Złapał się w niego kot Rudolf.

Pies Rudito i do pary kotek Rudolf

Joanna i Andrzej Rycerz z ul. Łąkowej w Lubartowie to miłośnicy zwierząt. Pierwszy w obejściu pojawił się pies, kota przygarnęli trzy lata temu „do pary". Rudolf i Rudito od tej pory zagorzali przyjaciele. Pierwsze skrzypce gra właśnie rudy kocurek, któremu psiak oddaje na przykład pierwszeństwo w dostępie do miski.

Wrócił z nogą w potrzasku

W nocy z 17 na 18 czerwca (środa/czwartek) Rudolf, jak zwykle buszował nocą po okolicy. Wrócił do domu nad ranem z tylną łapką uwięzioną w żelaznym potrzasku.

- Wstałem z rana, parę minut po piątej i jak zawsze poszedłem włączyć takiego „stracha" na czereśnie. Nagle słyszę „beczenie", zorientowałem się, że pochodzi od naszego kota Rudolfa. Musiał usłyszeć moje kroki i wtedy dopiero zaczął rozpaczliwie beczeć, żeby go ratować - opowiada Andrzej Rycerz.

Nie wiadomo jakim cudem udało mu się wskoczyć na płot. Przy pokonywaniu ogrodzenia potrzask zaklinował się między sztachetami i kotek zawisł na płocie głową w dół.- Tu jeszcze są ślady jego sierści - pokazuje Joanna Rycerz. - Potrzask utknął między sztachetami i kot na tej jednej nodze wisiał głową w dół. Udało nam się go uwolnić dopiero po dłuższej chwili. Mąż próbował zdjąć to żelastwo z łapki, a ja przez ten czas trzymałam kotka na rękach. Drapał mnie z bólu, widać było, że strasznie cierpi. Cały czas przeraźliwie beczał. To było straszne, do tej pory nie mogę dojść do siebie. Ten widok zostanie w naszej pamięci na długo - mówi nam kilka godzin później Joanna Rycerz.

Potrzask w miejscu, gdzie chodzą dzieci

Mieszkanka Łąkowej opatrzyła pupila, łapkę usztywniła elastycznym bandażem i wezwała policję. - Policjanci bardzo szybko przyjechali. Chodzili po polach, żeby sprawdzić, czy ciągnięty na nóżce potrzask nie zostawił jakiegoś śladu. Rozmawiali tez z sąsiadami, którzy zgromadzili się pod sklepem. Przyda się pomoc mieszkańców Łąkowej, może ktoś coś wie na ten temat. Wierzę, ze przy pomocy policji i mieszkańców właściciel potrzasku wpadnie „we własne sidła".

- Potrzask musiał być zastawiony na łące, albo w lesie niedaleko. Być może na zające. A co by było gdyby to dziecko, a nie kot wpadło w taką pułapkę? Przecież tu chodzą dzieci, przed chwilą widziałam ojca z córką na spacerze! - dodaje.

Wrócił do domu po ratunek

Rycerzowie z miejsca zaczęli szukać pomocy dla pupila przez internet. Wszystkie przychodnie weterynaryjne w okolicy świadczyły pomoc dopiero od 9. Tymczasem kotek z poszarpaną łapą wił się z bólu już od około 5:30.

- Musieliśmy czekać, bo nie mogliśmy dostać się do weterynarza - emocjonuje się pani Rycerz. Rudolf już jest pod opieką. Stracił sporo krwi. Pani doktor mówi, że będzie chciała odbudować utracone mięśnie, albo część łapki trzeba będzie amputować. Ważne, żeby przeżył. Wierne, mądre kocisko. Jak z takim żelastwem wracał do domu, nie wiadomo jak długo ciągnął za sobą ten potrzask. Był na tyle przytomny, że wiedział, co robi. Przyszedł, żeby go ratować - mówią właściciele.

Magdalena Sych

eprasa.pl afbe610ef7

Leczenie w USA przynosi efekty: Pierwsza chemioterapia już za Filipem

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: - Teraz trzymamy kciuki za kolejny etap leczenia, czyli za pobranie komórek macierzystych do przeszczepu - mówią rodzice chorego na nowotwór mózgu Filipa Bulandy (2 lata) z Jawidza.

To już ponad miesiąc, jak dwuletni Filipek poddawany jest terapii w Stanach Zjednoczonych, a dokładnie w klinice Nationwide Children`s Hospital Main Campus w Columbus. Malec od początku roku walczy ze złośliwym nowotworem mózgu *„wyściółczak anaplastyczny”*, który zaczął już dawać przerzuty do kręgosłupa. W Polsce lekarze po trzech operacjach rozkładali bezradnie ręce. Udało się wyciąć tylko część guza. Rokowali, że dziecko przeżyje najwyżej kilka lat. Rodzice nie poddali się i szukali pomocy w klinikach na całym świecie. Udało się! Leczenia dziecka podjął się profesor Jonathan Finley, światowej sławy hematolog i neuroonkolog dziecięcy ze Stanów. Dzięki pomocy wielu osób w rekordowym tempie udało się zebrać zawrotną kwotę ponad 6 mln zł i zorganizować specjalny transport, którym Filip 17 maja poleciał do Stanów Zjednoczonych. Zza oceanu płyną do tej pory same dobre wieści.

Dzień dziecka 1 czerwca dzielny malec spędził w szpitalu. - Meldujemy, że za oceanem jest wszystko w jak najlepszym porządku. Filipek z każdym dniem coraz lepiej się czuje, wilczy apetyt ma na PĄCZKI. Gdy tylko się obudzi, mówi, że chce pończa. Dziś jest jego wielki dzień, będą zajęcia z logopedą, z panią od jedzenia, fizjoterapeutą, który będzie próbował go posadzić (hmmm tak, powiem Wam po cichu, że Filip już siedział i bardzo dobrze mu to wychodziło, wyprzedza wszystkich specjalistów). Dzień dziecka trochę inaczej wygląda, niż u innych zdrowych dzieci, ale dla nas jest to i tak najlepszy prezent od Filipka. To, że wraca do nas tak zadziwiająco szybko, jest naprawdę mega silny i dzielny. W końcu to zodiakalny Byk. Mamy nadzieję, że za rok będziemy w Polsce świętować ten wielki dzień dla naszego małego bohatera - piszą rodzice.

Rodzice Filipka
Mamy nadzieję, że ta dobra passa nas nie opuści, ale to nie zwalnia Was z tego, co do tej pory robicie. Modlitwy

- Za nami pierwszy z czterech dni chemioterapii - piszą rodzice 10 czerwca na profilu „Filipek na wojnie z guzem mózgu” na Facebook`u. - Obecnie jest wszystko dobrze, humorek dopisuje, apetyt jeszcze jest, ale lada chwila to się zmieni... Bardzo dużo dobrego dało nam te parę dni w hotelu, bez tej całej medycznej otoczki. Filipek się wyciszył, stał się mniej nerwowy i weselszy. Jutro będzie już dwa tygodnie po operacji, z każdym dniem widzimy, że stan fizyczny się poprawia, co sprawia w naszych sercach radość. Oczywiście też mamy psychiczną stabilność, że powolutku wracamy do sprawności. Nasza Jyba. Miał też badanie nerek i słuchu, wyniki idealne. - Mamy nadzieję, że ta dobra passa nas nie opuści, ale to nie zwalnia Was z tego, co do tej pory robicie. Modlitwy. Bo teraz już wszystko w rękach tego Jedynego - proszą rodzice.

Czas leczenia Filipka w Stanach według założeń wyniesie 10 miesięcy. - Było trochę komplikacji, było trochę łez i strachu. Ale najważniejsze, że Filipek ma już za sobą pierwszy cykl. Teraz trzymamy kciuki za kolejny etap, czyli za pobranie komórek macierzystych do przeszczepu - dodali rodzice przez kilkoma dniami.

MS

Fundacja Wolności sprawdza radnego – dyrektora Grabka

POWIAT OPOLSKI: - Sytuacja ta jest nieprzejrzysta i może być wątpliwa etycznie – twierdzi Fundacja Wolności, która zainteresowała się tym, w jaki sposób dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Chodlu godzi czas pracy z wykonywaniem mandatu radnego powiatowego.

Paweł Grabek jest radnym z długim stażem. W Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim zasiada trzecią kadencję. Dyrektorem gospodarki komunalnej został w grudniu ubiegłego roku. I nie wszystkim się podoba, że trudno go zastać w nowej pracy, a za to jest częstym gościem w starostwie. Coraz częściej padają też pytania o to, kiedy pracuje, a kiedy sprawuje mandat i jak się rozlicza ze swojego czasu pracy, skoro sesje i komisje zwoływane są w godzinach jego pracy. I idąc dalej, czy w związku z tym nie pobiera podwójnego wynagrodzenia?

Paweł Grabek,
dyrektor ZGKiM w Chodlu, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy wykonują w razie konieczności pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. W związku z powyższym brak jest podstaw prawnych do dokonywania potrąceń z wynagrodzenia za czas nieobecności w pracy z powodu udziału w sesjach i komisjach Rady Powiatu

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie

Jeśli chodzi o jego zatrudnienie, to z punktu widzenia Kodeksu pracy nie można tutaj nic zarzucić. Ale cała sytuacja jest nieprzejrzysta i może być wątpliwa etycznie. No bo jeśli ten pan nie bierze sobie wolnego, a jest sesja, która trwa na przykład cały dzień, to trudno sobie wyobrazić, że on wraca do pracy o godz. 18 i do północy odrabia te godziny

Dyrektor bez określonych godzin pracy

Fundacja Wolności, która sprawuje społeczną kontrolę nad przestrzeganiem prawa przez władze publiczne, w maju obrała na celownik Pawła Grabka, radnego, który za popieranie w powiecie ekipy z PiS-u dostał stołek dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu.

Stało się to po sygnale od mieszkańca. Podobny dostaliśmy również i my. Fundacja Wolności wystąpiła do pracodawcy Grabka - wójta gminy Chodel. Pytała o treść umowy o pracę i godziny pracy dyrektora. Wójt odpisał, że dyrektor ZGKiM nie ma określonych godzin pracy. Zatrudniony jest w niepełnym wymiarze czasu pracy, na ¾ etatu, za co dostaje 4550 zł brutto pensji.

O udostępnienie dokumentów związanych z ewidencją czasu pracy i potrąceniami wynagrodzeń dyrektora Grabka, wystąpiła również nasza redakcja. Żadnych dokumentów nie dostaliśmy. Wójt poinformował nas jedynie, że zgodnie z Kodeksem pracy w stosunku do pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy nie ewidencjonuje się godzin pracy.

- Jeśli chodzi o jego zatrudnienie, to z punktu widzenia Kodeksu pracy nie można tutaj nic zarzucić. Ale cała sytuacja jest nieprzejrzysta i może być wątpliwa etycznie – komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

- No bo jeśli ten pan nie bierze sobie wolnego, a jest sesja, która trwa na przykład cały dzień, to trudno sobie wyobrazić, że on wraca do pracy o godz. 18 i do północy odrabia te godziny – kontynuuje.

Był 40 godzin na sesjach i komisjach

Odkąd Grabek został dyrektorem w Chodlu na sesjach i komisjach – a jest członkiem dwóch komisji - spędził około 40 godzin, co daje prawie siedem dni roboczych. Jego tygodniowa norma czasu pracy wynosi 30 godzin, co łatwo wyliczyć - pięć dni roboczych po sześć godzin.

W tym czasie odbyły się tylko cztery sesje Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, nie licząc ubiegłotygodniowej. Na sesjach radny Grabek spędził łącznie 14 godzin. Brał też udział w pięciu posiedzeniach Komisji Budżetu, które trwały w sumie cztery godziny i kolejne ponad 20 godzin na Komisji Rolnictwa, która w tym czasie zwołana została sześciokrotnie.

Temat dla dyrektora Grabka jest drażliwy. Chcieliśmy się spotkać z nim. Nie dane nam to było. Gdy zadzwoniliśmy, usłyszeliśmy, że nic więcej nie ma do powiedzenia niż to, co odpowiedział wójt. Na pytanie wysłane SMS-em dotyczące kwoty, jaka została mu potrącona z pensji w związku z udziałem w sesjach i komisjach otrzymaliśmy pismo, podpisane przez Grabka i parafowane przez radcę prawnego. Dyrektor ZGKiM w Chodlu informuje w nim, że przyjeżdżając do pracy, podpisuje listę obecności, natomiast jego godziny pracy nie są ewidencjonowane, co wynika wprost z przepisów prawa.

- „Pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy wykonują w razie konieczności pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. W związku z powyższym brak jest podstaw prawnych do dokonywania potrąceń z wynagrodzenia za czas nieobecności w pracy z powodu udziału w sesjach i komisjach Rady Powiatu” – czytamy w piśmie przysłanym nam przez dyrektora Pawła Grabka.

Wójt broni dyrektora

Kilka dni później zadzwonił do nas w tej sprawie sam wójt gminy Chodel, biorąc w obronę swojego pracownika.

- Panu dyrektorowi Grabkowi przysługuje cały tydzień wolnego w miesiącu i myślę, że w zupełności ten tydzień, jak przeznaczy na sesje i komisje, to na pewno nie zdubluje się z jego godzinami pracy – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel i zapewniał, że o każdym wyjściu na sesje czy komisję jest informowany. Natomiast nie chciał podać, w jakich godzinach pracuje codziennie dyrektor z uwagi na pracowników, którzy mogliby wykorzystać tę informację i urywać się z pracy, wiedząc, że dyrektora już nie ma.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl afbe610ef7

Okazało się, że jeden z wiernych był zakażony

Koronawirus w kościele. Proboszcz: Na mszy mogło być 200 osób

POWIAT ŁUKOWSKI: Sanepid szuka wiernych, którzy 11 czerwca uczestniczyli w Eucharystii z okazji Bożego Ciała.

To była główna tego dnia msza św. w kościele p.w. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Serokomli w powiecie łukowskim. Okazało się, że jeden z wiernych był zakażony koronawirusem. - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łukowie apeluje do osób, które 11 czerwca (Boże Ciało) o godz. 10 uczestniczyły we Mszy św. i siedziały po prawej stronie wejścia głównego w trzech ostatnich rzędach ławek pod chórem, aby pilnie zgłaszały się telefonicznie lub mejlowo do Powiatowej Stacji - czytamy w komunikacie, który Sanepid opublikował 18 czerwca. - Na mszy była obecna osoba z dodatnim wynikiem testu na COVID-19, stwarzająca zagrożenie epidemiczne dla uczestników liturgii - dodaje Stacja.

Mszy towarzyszyła procesja. Wierni zatrzymywali się przy czterech ołtarzach.

14 osób na kwarantannie

- Do 19 czerwca do PSSE w Łukowie zgłosiły się dwie osoby, które uczestniczyły we mszy św. - przyznaje w rozmowie ze Wspólnotą Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. Osoby te znajdowały się w niedalekiej odległości od osoby z potwierdzonym zakażeniem. Jak informuje Strzępka, zagrożenie dotyczy kilku osób, które przebywały w bezpośrednim sąsiedztwie. Uczestnicy nabożeństw zostali poddani obowiązkowej kwarantannie. Aktualnie przebywa na niej 14 osób.

Telefon z Sanepidu

Przez tydzień parafianie żyli w nieświadomości, że uczestnicząc w Eucharystii, mogli zakazić się koronawirusem.

- Telefon z Sanepidu odebrałem w czwartek - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" ks. kanonik Henryk Domański. Proboszcz parafii w Serokomli przyznaje, że jest sytuacją zaskoczony, ale podchodzi do niej ze spokojem. - Zdarzenie losowe - ocenia.

Zdaniem proboszcza na Eucharystii podczas Bożego Ciała świątynia była zapełniona, ale nie na tyle, żeby panował ścisk. - Mamy bardzo duży kościół. Spokojnie może pomieścić 1000 osób - ocenia duchowny. - Na tej mszy mogło być 200 osób. Sporo ludzi stało na zewnątrz z racji słonecznej pogody - dodaje ks. Domański. Tłumaczy, że tego dnia, jeżeli wierni chcieliby zachowywać dwumetrowy odstęp, nie było z tym problemu. Wolne były na przykład boczne nawy.

Maseczki na mszy? Różnie bywa

Ksiądz proboszcz, w ostatnią w niedzielę podczas ogłoszeń informował wiernych o zaistniałej sytuacji i prosił o kontakt z Sanepidem. Pytany o to, czy parafianie stosują się do rygorów sanitarnych, odpowiada w rozmowie ze „Wspólnotą", że z tym bywa różnie. - Jedni mają maseczki, inni nie. Trudno jest kogoś zmusić do ich zakładania - przyznaje duchowny.

- Ja bym powiedział, że większość się stosuje. Teraz mamy „Biały tydzień". Dzieci pierwszokomunijne są w maseczkach - tłumaczy ks. Henryk.

Zapewnia jednocześnie, że księża przypominają o zasadach bezpieczeństwa. Duchowni sami o nie dbają. W zakrystii mają „mobilną" umywalkę i zestaw do dezynfekcji rąk.

„Czy osoba zakażona była obok"

- Mam nadzieję, że koronawirus nie rozprzestrzeni się wśród mieszkańców naszej gminy - mówi Piotr Chaber. Wójt gminy Serokomla przyznaje, że mieszkańcy obawiają się o swoje zdrowie. Ludzie uważaj na siebie. Nikt nie chce się zarazić. - W Urzędzie Gminy i jednostkach podległych zachowujemy zasady bezpieczeństwa - podkreśla włodarz.

Przyznaje, że mieszkańcy starają się zachować spokój. - Ale każdy, kto był na mszy i procesji, zastanawia się, czy osoba zakażona była obok nich, czy nie - mówi Chaber.

Na terenie powiatu łukowskiego według Sanepidu jest 12 aktywnych przypadków zakażenia koronawirusem. Trzy najnowsze zakażenia zostały odnotowane w niedzielę, 21 czerwca.

Łukasz Prusak, Martyna Zakrzewska

Fot.mm

Agnieszka Strzępka,
rzecznik wojewody

Obowiązkowa kwarantanna

Zagrożenie dotyczy kilku osób, które przebywały w bezpośrednim sąsiedztwie osoby zakażonej. Uczestnicy nabożeństw zostali poddani obowiązkowej kwarantannie

Piotr Chaber,
wójt gminy Serokomla

Zachować spokój

Mieszkańcy starają się zachować spokój. Ale każdy, kto był na mszy i procesji, zastanawia się, czy osoba zakażona była obok nich, czy nie.

Ks. Proboszcz: Mamy bardzo duży kościół. Spokojnie może pomieścić 1000 osób

Duchowni sami dbają o bezpieczeństwo. W zakrystii mają „mobilną" umywalkę i zestaw do dezynfekcji rąk

Byłeś na tej mszy? Zgłoś się!

Kontakt do Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Łukowie:
psse.lukow@pis.gov.pl
tel. 25 798 21 96, 609 630 042

Miejscowości należące do parafii

Bielany Małe i Duże, Bronisławów Mały i Duży, Czarna, Hordzież, Józefów
Karolina kol. Leonardów, Pieńki
Poznań, Ruda, Ruda Nowa, Serokomla, Wola Bukowska, Wólka, Zakępie

3830 liczba wiernych parafii w Serokomli

14 osób przebywa na kwarantannie po mszy św. w Serokomli

13 osób jest chorych na terenie powiatu (dane na 19 czerwca)

7 osób to obcokrajowcy

Trzy nowe zakażenia w powiecie radzyńskim

Koronawirus powrócił do powiatu radzyńskiego. 16 i 18 czerwca poinformowano o dwóch zakażeniach u kobiet z gminy Borki, które przyjechały zza granicy i przebywały na kwarantannie, w weekend okazało się, że (najprawdopodobniej w Łukowie) został zakażony 61-letni mieszkaniec gminy Ulan.

Mężczyzna przebywa w szpitalu, jego stan się polepsza. Kwarantanną zostały objęte osoby, z którymi w ostatnich dniach się spotykał, również na uroczystości religijnej. Liczba osób w kwarantannie z gminy Ulan w poniedziałek wzrosła z trzech do 38.

Wójt gminy Ulan - Majorat Jarosław Koczkodaj w poniedziałek podjął decyzję o powrocie do przyjmowania petentów w strefie korytarza, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. Petenci obowiązkowo muszą mieć maseczki i dezynfekować ręce. - Ze względów bezpieczeństwa odwołaliśmy szkolenie dla członków komisji wyborczych, które miało być w urzędzie. Przesunięte jest ono na wtorek, do świetlic wiejskich. Niestety, będą też zmienione składy komisji, ponieważ jeden z ustalonych członków, znalazł się w kwarantannie - informuje Koczkodaj. Przypuszcza, że z pewnością informacja o zakażeniu mieszkańca gminy wpłynie na frekwencję wyborczą. - Z tym się trzeba liczyć - przyznaje.

Dwa zakażenia u młodych kobiet zza wschodniej granicy

Wcześniejsze przypadki zakażeń, o których 16 i 18 czerwca informowało Ministerstwo Zdrowia, to potwierdzenie wirusa u kobiety w przedziale wieku 21-40 lat oraz u kobiety w przedziale wieku 0-20, z kwarantanny granicznej. Obie przyjechały zza wschodniej granicy do pracy i mieszkały w Woli Osowińskiej. Aktualnie przebywają w szpitalu.

APEL starosty: Wróćmy do zachowania środków ostrożności

Starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, szef sztabu kryzysowego, apeluje i prosi o powrót do przestrzegania zasad ostrożności. Do zakładania maseczek, używania płynów dezynfekcyjnych. - Poluzowanie obostrzeń odniosło też taki skutek, że mieszkańcy w dużym stopniu przestali stosować te zasady, nie widać pozakładanych maseczek w sklepach, w budynkach, dlatego apeluję, wróćmy do nich po to, by w naszym powiecie nie powstało nowe ognisko - tłumaczy. Powiat proponuje też szkołom, aby zakończenie roku szkolnego odbywało się na zewnątrz budynków szkolnych, gdzie jest łatwiej zachować większe odstępy między ludźmi.

Monika Mackiewicz

Ukrainki zakażone koronawirusem. Przyjechały na truskawki

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Miały pracować w polu, ale rutynowe badania potwierdziły u nich koronawirusa. Zamiast na zbiory, dziewięć obywatelek Ukrainy trafiło więc na oddziały zakaźne.

W ub. tygodniu potwierdzono aż osiem zachorowań na Covid-19 w powiecie łęczyńskim. Ten wzrost wiąże się z otwarciem granic od 13 czerwca. Wszystkie nowe przypadki dotyczą bowiem kobiet z kwarantanny granicznej.

W czwartek, 18 czerwca, rzeczniczka wojewody Agnieszka Strzępka poinformowała o zakażonej kobiecie w przedziale wieku między 21-40 lat. W sobotę, 20 czerwca, o dwóch kobietach między 21 a 40 rokiem życia.

Następnego dnia nowych zachorowań było aż pięć: jednej kobiety w przedziale wieku 0-20 lat, trzech w przedziale 21-40 lat jednej mającej między 41 a 60 lat. Z kolei w poniedziałek doszła informacja o dziewiątej kobiecie zakażonej koronawirusem w powiecie łęczyńskim (z przedziału wiekowego 21-40 lat).

- To obywatelki Ukrainy, które przyjechały do gospodarstw w powiecie łęczyńskim na zbiory truskawek. W czasie badań, którym poddawane są wszystkie osoby przyjeżdżające z zagranicy, potwierdzono u tych kobiet Covid-19 – informuje Elżbieta Piłka, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łęcznej. Obecnie chore przebywają na oddziałach zakaźnych, później będą poddawane izolacji.

Kiedy oddawaliśmy do druku to wydanie „Wspólnoty" w powiecie łęczyńskim było 10 aktywnych przypadków Covid-19 i 11 ozdrowieńców.

Kamil Kulig

Duży przyrost zakażonych w województwie

62 nowych zakażonych odnotowano w województwie lubelskim w ciągu ostatnich siedmiu dni. Zmarła kolejna osoba, która przegrała walkę z COVID-19, chorobą wywołaną przez koronawirusa.

Prawie setka aktywnych

Według danych z niedzieli, 21 czerwca, w województwie lubelskim zdiagnozowanych i aktywnych zakażeń jest łącznie 99. To znacznie więcej, niż przed tygodniem, gdy było ich 65. Najwięcej z nich - 21 - to osoby z powiatu ryckiego, gdzie ognisko choroby wykryto w miejscowym szpitalu. Sporo aktywnych zakażonych jest też w powiatach łukowskim - 15 zakażonych oraz w świdnickim - 11, puławskim - 10 i łęczyńskim - 9. W Lublinie są jedynie trzy aktywne przypadki zakażonych koronawirusem.

Łączna liczba zakażonych koronawirusem na terenie województwa od początku pandemii przekroczyła już 600. W minionym tygodniu do tej statystyki przybyło 62 nowe zakażenia. W kraju zakażeń odnotowano dotychczas łącznie ponad 32 tys.

Zmarł 59-latek

Do statystyki zgonów w województwie lubelskim spowodowanych przez koronawirusa SARS-CoV-2 dopisano jedną osobę. W miniony piątek, 19 czerwca, w SPSK nr 1 w Lublinie przy ul. Staszica zmarł 59-letni pacjent, z infekcją COVID-19 i szeregiem chorób współistniejących. Łącznie ofiar koronawirusa w naszym regionie jest 17. W całym kraju walkę z chorobą przegrało 1359 osób. **Coraz szersza kwarantanna**Wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 475, czyli o 22 więcej niż przed tygodniem. Wzrosła liczba osób objętych kwarantanną - z 5353 do 5770, spadła za to liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym - z 333 do 287. Hospitalizowanych jest obecnie 70 chorych, o kilkunastu więcej niż przed tygodniem.

Dominik Smagała

eprasa.pl afbe610ef7

Wartość rynkowa rzeźby jest mała, ale sentymentalna niepoliczalna

Złodziej nie bał się świętości. Kto ukradł rzeźbę z kapliczki?

POWIAT ŁUKOWSKI:
Przy drodze pomiędzy Budziskami a Helenowem, na jednym z drzew wisi przydrożna kapliczka. Od kilku dni pusta. Złodziej zabrał rzeźbę Chrystusa Frasobliwego.

Kapliczkę powiesił tam pod koniec lat 80-tych rzeźbiarz Marian Adamski. Przydrożna kapliczka miała być swego rodzaju drogowskazem, wskazywała drogę do Sobiski, w której mieszkał mężczyzna. W środku kapliczki znajdowała się rzeźba Chrystusa Frasobliwego, którą Adamski wyrzeźbił. Kilka dni temu rzeźba zniknęła, została tylko drewniana, przeszklona skrzynka, w której zamocowana była figura.

Wartość sentymentalna

Z naszą redakcją skontaktował się syn Mariana Adamskiego, Tadeusz. Poprosił o pomoc w nagłośnieniu sprawy.

- Przyszedł do mnie bratanek, zapytał czy zabrałem rzeźbę do odnowienia – mówi Adamski. Wtedy zorientowaliśmy się, że ktoś tę rzeźbę ukradł – dodaje.

Panowie pytali znajomych i sąsiadów, czy ktoś coś wie. Nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. Rzeźba przepadła jak kamień w wodę.

- Po moim zmarłym ojcu pozostało niewiele pamiątek, to jedna z nielicznych rzeźb, które nam o nim i jego twórczości przypominają – żali się Adamski.

Rzeźba Chrystusa Frasobliwego ma dla rodziny zmarłego Mariana wartość sentymentalną, jej wartość rynkowa jest niewielka - od 50 do 100 zł. Rodzina zastanawia się więc kto i dlaczego ją ukradł.

- Komu przeszkadzała? Ktoś ją ukradł na handel? - zastanawia się Adamski.

To nie pierwszy raz, kiedy ktoś kradnie właśnie tę rzeźbę.

Rzeźba Chrystusa Frasobliwego mierzy 20 cm, wykonana jest z drzewa lipowego i pomalowana farbą

Chcieli sprzedać Chrystusa na aukcji

- 12 lat temu na wiosnę, ktoś wybił szybę w kapliczce i ukradł figurę – opowiada Adamski. Wówczas udało nam się ją odnaleźć – dodaje.

Latem 2008 roku do Tadeusza Adamskiego zadzwonił Piotr Bogdan, znajomy z Warszawy. Pan Piotr jest kolekcjonerem sztuki ludowej. Na jednej z aukcji internetowych rozpoznał rzeźbę autorstwa Mariana Adamskiego.

- To był Chrystus Frasobliwy z przydrożnej kapliczki, trochę odmalowany, ale rękę ojca z łatwością rozpoznałem – mówi Tadeusz Adamski. Ustaliliśmy, że kolega rzeźbę odkupi. Negocjował ze sprzedawcą cenę, zszedł do 50 zł – relacjonuje rozmówca „Wspólnoty". Sprzedawca nie chciał podać namiarów, zgodził się wysłać rzeźbę kurierem.

Kuzynka zlokalizowała handlarza

- Mojej rozmowie z Piotrem przysłuchiwała się kuzynka, dopytywała co to za historia - mówi rzeźbiarz z Sobiski. Gdy pan Tadeusz opowiedział jej o rzeźbie, ta zaoferowała pomoc. Jeszcze tego samego wieczora udało jej się zdobyć adres i nazwisko człowieka, który próbował rzeźbę sprzedać na aukcji internetowej. Jak się okazało sprzedawca mieszkał w okolicy, oferował 168 rzeczy na sprzedaż.

Rzeźbiarz Tadeusz Adamski powiesił w okolicy kartki informacyjne ze zdjęciem skradzionej rzeźby. Ma nadzieję, że złodzieja ruszy sumienie

- Następnego dnia pojechałem pod wskazany przez kuzynkę adres. Powiedziałem, że przyjechałem w sprawie rzeźby, młody mężczyzna za chwilę ją przyniósł. Poznałem ją od razu – opowiada historię sprzed 12 lat Tadeusz Adamski.

Syn rzeźbiarza, również rzeźbiarz, wziął do ręki figurkę i ujrzał charakterystyczną dziurę, na której zamocowana była rzeźba.

- Byłem wzburzony i powiedziałem chłopakowi, że za pół godziny rzeźba ma być na swoim miejscu, odwróciłem się i wyszedłem – relacjonuje Adamski.

Po powrocie do domu rzeźba była położona pod drzewem, na którym wisiała pusta kapliczka, a wszystkie aukcje internetowe sprzedawcy nagle zniknęły.

- Pomalowaliśmy rzeźbę po dawnemu i wróciła na swoje miejsce – mówi rzeźbiarz Adamski. Teraz, po 12 latach rzeźba Chrystusa Frasobliwego ponownie została skradziona. Tym razem złodziej nie wybił szybki lecz wyjął ją, ukradł figurę i włożył szybę z powrotem na miejsce.

Pan Adamski ma nadzieję, że kogoś ruszy sumienie i odda łup, wówczas figura wróci na swoje miejsce.

- Jeśli nie, trzeba będzie zrobić nową. Nie chciałbym, aby ktoś miał przez swój czyn nieprzyjemności, dlatego nie zawiadamiałem policji. Mam nadzieję, że złodziej się opamięta – apeluje Tadeusz Adamski.

Martyna Zakrzewska

Marian Adamski 1929 – 2007 z Sobiski. Od 1964 r. zajmował się rzeźbieniem. Rzeźbił w drewnie lipowym postacie pojedyncze i rzeźby wielopostaciowe. Często wykonywał też płaskorzeźby, na których przedstawiał sceny biblijne. Rzeźbił też sceny z życia wsi. Był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Na początku lat 70-tych był w zarządzie głównym STL. Był członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. W 1975 r. został prezesem wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Siedlcach. W 1971 r. zdobył I miejsce w Konkursie Ogólnopolskim na Szopkę Ludową. Rzeźbiarz uhonorowany został odznaczeniem Zasłużony Działacz Kultury oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Jego rzeźby zobaczyć można w muzeach w całej Polsce, m.in. w Warszawie, Toruniu, Płocku, Krakowie i Lublinie

Wjechał wprost pod pociąg

Do tragicznego zdarzenia doszło w miniony czwartek, 18 czerwca, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Jaskach w pow. radzyńskim. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca osobowego Land Rovera Freelander wjechał na przejazd kolejowy wprost pod nadjeżdżającą lokomotywę relacji Łuków - Lublin. Kierujący 56-latek z gm. Ulan zginął na miejscu. Maszynista był trzeźwy

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECHOWSKA
Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www. gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:
- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

eprasa.pl afbe610ef7

Na księdza były trzy donosy

Proboszcz tłumaczył się policji ze zbyt dużej liczby wiernych w kościele

– Proszę o modlitwę! – polecił parafianom ks. prałat Ryszard Winiarski, proboszcz parafii św. Rodziny w Puławach. W ostatnich ogłoszeniach parafialnych poinformował, że dostał wezwanie na policję jako podejrzany o wpuszczanie do kościoła zbyt wielu wiernych, czyli o łamanie obostrzeń sanitarnych. Postępowanie dotyczy zawiadomień z kwietnia i maja.

Jedyny taki przypadek w powiecie

O tym, że został wezwany przez policję w związku ze zbyt dużą liczbą wiernych w kościele na mszy, proboszcz parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny w Puławach poinformował parafian podczas ogłoszeń. Informację zamieścił także na stronie internetowej parafii.

- Ksiądz powiedział, że został wezwany w charakterze oskarżonego - opowiada jeden z parafian, który skontaktował się w tej sprawie z redakcją i ciągnie dalej:

- Widać, że ksiądz był tym przejęty. Prosił o modlitwę za niego i za osobę, która doniosła.

Z relacji uczestnika mszy wynika, że proboszcz tłumaczył wiernym, że sprawowana przez kapłana liturgia nie przewiduje, aby w dowolnym momencie mówić do wiernych coś, czego takowa nie przewiduje. Pytał zgromadzonych, kogo w takim razie miałby wyprosić ze mszy.

- Ciebie, ciebie czy ciebie? A może tych, którzy przyszli na końcu? Tak mówił proboszcz - opowiada puławianin i przyznaje księdzu rację.

- To bardzo niezręczna sytuacja, zarówno dla niego, jak i ludzi, którzy przyszli do kościoła - dodaje.

Po stronie księdza stają także inni parafianie.

- W kościele jest zagrożenie, a w sklepie nie? Ile ludzi jest w tych marketach, niektórzy też nie przestrzegają zasad, pchają się jeden na drugiego, bo on musi wziąć z półki pierwszy, nie zachowują odległości, chodzą bez maseczek. I tam policji na takich nie ma?! Myślę, że gdyby przeliczyć nieraz osoby w naszym Carrefourze, to wyszłoby grubo więcej, niż było dozwolone - mówi bez ogródek inna parafianka.

Policja: Zgłoszenia z numeru alarmowego

- Informacje podane przez księdza potwierdza puławska policja. Jak się okazuje, na księdza doniesiono aż trzykrotnie.

– Sprawa dotyczy zawiadomień, jakie w kwietniu i maju b.r. wpłynęły do KPP w Puławach od mieszkańców za pośrednictwem numeru alarmowego. Chodzi o nieprzestrzeganie ograniczeń w parafii Świętej Rodziny w Puławach, w związku z trwającą epidemią. W jednym przypadku ksiądz został pouczony.

Fot. Dominik Kęsik

Puławska policja trzykrotnie odebrała zgłoszenia o tym, że w parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach nie są przestrzegane limity liczby wiernych w kościele

W dwóch pozostałych prowadzone są czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie – odpowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowa KPP Puławy i dodaje:

- Ksiądz został przesłuchany w charakterze osoby, wobec której istnieje uzasadniona podstawa o sporządzenie wobec niej wniosku o ukaranie i zapoznany z opisem czynu, o jaki może być obwiniony.

Oficer z uwagi na prowadzone czynności nie zdradza żadnych szczegółów dotyczących ustaleń policji w tej sprawie – tego, czy funkcjonariusze po zawiadomieniach przeprowadzili w kościele kontrolę ani o ile faktycznie przekroczono obowiązujące wówczas limity liczby osób przebywających w świątyni. Dodaje jednak, że sprawa parafii na Niwie to jedyny taki przypadek w powiecie puławskim. W żadnej innej świątyni na terenie działania KPP Puławy nie zgłaszano nieprawidłowości.

Sprawą zajmuje się również Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

Jej dyrektor, ze względu na przyjęte na początku pandemii służbowe wytyczne, odsyła jednak prasę do rzecznika Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Ten potwierdził jedynie, że WSSE w Lublinie prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie, nie odpowiadając na żadne z postawionych przez nas pytań.

Kuria: Każdy odpowiada za łamanie prawa

Proboszcz Ryszard Winiarski nie chce udzielać komentarza mediom. Gdy dzwonimy tłumaczy, że nie będzie zdradzać szczegółów z przesłuchania i nie chce nadawać sprawie szerokiego rozgłosu.

Ks. Adam Jaszcz, rzecznik prasowy Archidiecezji Lubelskiej

Każda osoba dorosła, także duchowny, za łamanie tego prawa odpowiada wobec instytucji sprawujących nadzór nad jego przestrzeganiem

Fot. Dominik Kęsik

podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

Sprawa dotyczy zawiadomień, jakie w kwietniu i maju b.r. wpłynęły do KPP w Puławach od mieszkańców za pośrednictwem numeru alarmowego

O komentarz prosimy również ks. Adama Jaszcza, wicekanclerza kurii Archidiecezji Lubelskiej, zarazem rzecznika prasowego AL. Pytamy, czy w takim przypadku ksiądz powinien być obarczony odpowiedzialnością i czy na terenie AL podobnych przypadków naruszenia obostrzeń w kościołach jest więcej.

– Nie zbieramy jako kuria informacji na temat ewentualnych incydentów w łamaniu obostrzeń. Zasady bezpieczeństwa sanitarnego w kościołach regulują rozporządzenia państwowe. O ich przestrzeganie wielokrotnie apelował przewodniczący KEP, jak również lubelska kuria. Jest to kwestia bezpieczeństwa uczestników liturgii, jak również prowadzenia duszpasterstwa w duchu jedności z decyzjami przełożonych kościelnych, a nie na własną rękę. Każda osoba dorosła, także duchowny, za łamanie tego prawa odpowiada wobec instytucji sprawujących nadzór nad jego przestrzeganiem – odpowiada ks. Jaszcz.

Bez limitu, ale wciąż ostrożnie

W momencie obowiązywania najostrzejszych restrykcji w nabożeństwach mogło uczestniczyć tylko pięć osób. Później reżim złagodzono i maksymalną liczbę wiernych uzależniono od powierzchni świątyni. Najpierw na jedną osobę musiało przypadać min. 15 m^2 powierzchni. W kolejnych tygodniach 1 os/10 m^2. Limity liczby wiernych w kościołach zniesiono w ostatnią niedzielę maja, choć dalej obowiązuje noszenie maseczek i zachowanie bezpiecznego odstępu.

Kamil Wąsik

Wywieźli go do lasu, pobili i zażądali pieniędzy

M.in. za usiłowanie rozboju odpowiedzą trzej mieszkańcy Warszawy, którzy wywieźli go lasu 21-letniego puławianina i tam, bijąc go, zażądali 10 tys. zł. Teraz najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie.

podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

Sprawcy mieli bić swoją ofiarę rękoma i metalowym kluczem oraz dusić i używać gazu obezwładniającego

Grzegorz Kwit, Prokuratura Rejonowa w Puławach

Przyznali się do postawionych zarzutów. Złożyli szerokie wyjaśnienia

O tym, co się stało, puławską policję powiadomił sam pokrzywdzony. Do napadu miało dość na początku czerwca. - Z relacji zgłaszającego wynikało, że w Puławach napadło na niego trzech mężczyzn, którzy, używając przemocy, wywieźli go samochodem do lasu w Żyrzynie i tam pobili, żądając pieniędzy. Sprawcy mieli bić swoją ofiarę rękoma i metalowym kluczem oraz dusić i używać gazu obezwładniającego. Chcieli w ten sposób zmusić 21-latka do przelania pieniędzy na wskazany przez nich rachunek bankowy. Agresorzy żądali kwoty 10 tys. zł, której pokrzywdzony nie miał, więc ostatecznie udało mu się uwolnić i uciec - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce udało się ustalić sprawców napaści. Okazało się, że to mieszkańcy Warszawy - dwóch 18-latków i 27-latek. Zostali zatrzymani na terenie stolicy. Mężczyźni usłyszeli zarzuty m.in. pozbawienia wolności 21-latka oraz usiłowania dokonania na nim rozboju.

- Przyznali się do postawionych zarzutów. Złożyli szerokie wyjaśnienia - tłumaczy Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy Puławach.

Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował o umieszczeniu warszawiaków w tymczasowym areszcie. - Za rozbój grozi kara do 12 lat więzienia, natomiast za pozbawienie wolności do lat 10 - informuje podkom. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

Puławy: Z miłości biegał nago po ulicy

Puławska policja Mężczyzna odpowie za nieobyczajny wybryk. Grozi mu kara grzywny

Za nieobyczajny wybryk odpowie 36-latek z Puław. Mężczyzna dwukrotnie chodził po jednym z puławskich osiedli zupełnie nago. Swoje zachowanie tłumaczył niespełnioną miłością.

17 czerwca, około godz. 12.30 przy ul. Polnej, na jednym z osiedli w centrum Puław przechodnie i mieszkańcy okolicznych bloków natknęli się na niecodzienny widok. Ich oczom ukazał się zupełnie nagi mężczyzna, który jak gdyby nigdy nic szedł sobie ulicą. Świadkowie wezwali policję. Funkcjonariusze wylegitymowali ekshibicjonistę. Okazał się nim 36-latek z Puław. Został pouczony, policjanci skierowali przeciwko niemu wniosek o ukaranie i odwieźli do domu. Jednak na niewiele się to zdało, bo jeszcze tego samego dnia, tuż po godz. 23 znów paradował nago. Tym razem trafił do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu został przesłuchany.- Mężczyzna odpowie za nieobyczajny wybryk. Będąc pod wpływem alkoholu, dwukrotnie chodził nago po ulicy. Grozi mu kara grzywny - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Swoje zachowanie puławianin tłumaczył rozpaczą i żalem za niespełnioną miłością. - 36-latek wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Zapłaciła za paliwo fałszywym banknotem

Puławska policja poszukuje kobiety, która, tankując samochód na jednej ze stacji paliw w Puławach, zapłaciła falsyfikatem.

Na stację przy supermarkecie Carrefour przy ul. Gościńczyk przyjechała biała skoda o numerach rejestracyjnych 7 AS 96 75. Z auta wysiadła kobieta. Nalała paliwo, następnie podjechała do okienka, aby uregulować należność. Jak gdyby nigdy nic podała kasjerce 100 zł banknot, po czym, nie czekając na wydanie paragonu, szybko odjechała. Wkrótce wyszła na jaw przyczyna jej pośpiechu. Okazało się, że banknot był falsyfikatem. Puławska policja prosi o kontakt osoby, które kojarzą taki samochód i przypuszczają, kto się nim porusza. Informacje o sprawie można przekazywać pod numerem telefonu (47) 812 32 90 lub (47) 812 33 40.

Marta Pietroń

eprasa.pl afbe610ef7

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Walczyli do końca! Górnik nadal w grze

Piłkarze Górnika pokazali charakter. W obu zeszłotygodniowych meczach przeważali szalę zwycięstwa na swoją korzyść w ostatnich minutach gry. Najpierw pokonali Znicza u siebie, potem wygrali z Gryfem na wyjeździe. Kibicom przypomniał się też Bartosz Śpiączka.

To nie był spacerek

Faworyt niedzielnego meczu w Wejherowie był jeden - walczący o awans do I ligi zielono-czarni. Wszak gospodarze tego meczu to ostatnia ekipa w tabeli. Starcie z Gryfem nie było jednak dla „Górników" spacerkiem. Co prawda mecz zaczęli dobrze - w 19. minucie na 1:0 trafił Bartosz Śpiączka i do przerwy przyjezdni kontrolowali grę. Ta wyrównała się w drugiej połowie, a w końcówce gola wyrównującego strzelił doświadczony Marcin Burkhardt. Podopieczni Kamila Kieresia są jednak znani z tego, że nigdy nie odpuszczają. Tak też było tym razem. Tuż przed końcem spotkania na 2:1 trafił Aron Stasiak i łęcznianie przywieźli znad morza trzy punkty.

Gryf Wejherowo - Górnik Łęczna

1:2 (0:1)

Bramki: Burkhardt 86` - Śpiączka 19`, Stasiak 88`.**Gryf:** Ferra – Kankowski, Sikorski, Gabor, Przygoda (59` Goerke), Kolus (85` Sroka), Sławek, Godlewski (67` Pilarski), Burkhardt, Pek, Nowicki.
Górnik: Kostrzewski – Sasin, Midzierski, Baranowski, Leandro (87` Stasiak) - Lewandowski, Tymosiak, Stromecki, Goliński (69` Turek) - Wojciechowski (71` Cierpka), Śpiączka (85` Banaszak).
Żółte kartki: Midzierski.
Sędziowała: Ewa Augystyn (Gdańsk).

Powrót Śpiączki

W minioną środę, 17 czerwca, Górnik podjął na własnym terenie Znicz Pruszków. Po wyrównanym spotkaniu wygraną - pierwszą ligową w 2020 roku - na swoje konto zapisali gospodarze. Bramkę na na wagę zwycięstwa w 88 minucie gry strzelił Śpiączka. Była to dla niego pierwsza bramka strzelona na zielono-czarnych po powrocie do klubu z Łęcznej.

Górnik Łęczna – Znicz Pruszków

1:0 (0:0)

Bramka: Śpiączka 88`.
Górnik: Kostrzewski – Orłowski (51` Zagórski), Midzierski, Baranowski, Leandro – Tymosiak, Stromecki – Stasiak (46` Lewandowski), Cierpka (46` Śpiączka), Goliński – Wojciechowski.
Znicz: Gradecki – Bochenek, Baran, Rybak, Drobnak, Machalski, Nowicki (70` Obst), Rackiewicz (66` Pyrka), Moskwik (83` Proczek), Zjawiński (78` Nojszewski), Czarnowski.
Żółte kartki: Orłowski – Rackiewicz, Baran, Machalski, Czarnowski, Proczek.
Sędziował: Marek Śliwa (Kielce).

Wyniki 26 kolejki:
Górnik - Znicz 1:0
Śpiączka 87`
Stalowa Wola - Stal 3:0
Fidziukiewicz 28`, 72`, Ciepiela 80`
Pogoń - Polkowice 1:3
Firlej 70` - Sobków 44`, 74` (k), 90`
Lech II - Elana 2:2
Skóraś 12`, Szymczak 41` - Onsorge 34`, Machaj 64`
Garbarnia - Widzew 1:3
Kuczak 37` - Radwański 17`, Gutowski 59`, Robak 87`
Legionovia - Katowice 2:2
Koziara 43` (k), Trubeha 69` - Jędrych 24`, 46`
Skra - Resovia 0:0
Olimpia - Gryf 3:1
Wenger 26` (k), Demianiuk 77`, Kuczałek 85` - Przygoda 74`
Błękitni - Bytovia 1:3
Kompanicki 82` - Ameyaw 1`, Bielawski 36` (k), Giel 64`

Wyniki 27 kolejki:
Gryf - Górnik 1:2
Burkhardt 86` - Śpiączka 19`, Stasiak 88`
Błękitni - Pogoń 2:3
Sanocki 29`, Fadecki 54` - Kozłowski I 9`, Marciniec 18`, Więdłocha 80`
Bytovia - Olimpia 1:0
Feruga 60` (k)
Znicz - Skra 2:1
Zjawiński 59`, Czarnowski 61` - Wolny 31`
Resovia - Stal 0:0
Stalowa Wola - Legionovia 2:0
Fidziukiewicz 51`, Śpiewak 61`
Katowice - Garbarnia 2:0
Stefanowicz 72` (k), Wroński 83`
Widzew - Lech II 3:2
Tanżyna 45`, Mandiangu 57`, Robak 61` - Tomczyk 10` (k), 30`
Elana - Polkowice 1:4
Kozłowski 43` - Bednarski 24`, 33`, 52`, 90`

Następna kolejka (27-28.06.):
Górnik - Bytovia (27.06., g. 17.40), Stalowa Wola - Garbarnia, Pogoń - Elana, Polkowice - Widzew, Lech II - Katowice, Legionovia - Resovia, Stal - Znicz, Skra - Gryf, Olimpia - Błękitni

Dominik Smagała

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Widzew Łódź	27	54	56-26
2.	GKS Katowice	27	51	48-30
3.	Górnik Łęczna	27	49	36-31
4.	Resovia	27	45	44-24
5.	Olimpia Elbląg	27	44	40-26
6.	Bytovia Bytów	27	43	39-36
7.	Błękitni Stargard	27	38	43-45
8	Górnik Polkowice	27	37	47-35
9.	Elana Toruń	27	36	36-38
10.	Pogoń Siedlce	27	36	40-44
11.	Stal Rzeszów	27	35	41-39
12.	Skra Częstochowa	27	35	23-35
13.	Znicz Pruszków	27	34	36-45
14.	Stal Stalowa Wola	27	34	33-39
15.	Lech II Poznań	27	34	35-38
16.	Garbarnia Kraków	27	32	30-33
17.	Legionovia Legionowo	27	20	24-49
18.	Gryf Wejherowo	27	14	21-59

ŻUŻEL

Pierwsza wygrana żużlowców!

Mieli zmazać plamę z meczu we Wrocławiu i zmazali! Zespół „Koziołków" pojechał w niedzielę koncertowo, nie dając większych szans Moje Bermudy Stali Gorzów.

Zawodnikiem meczu wybrany został Jarosław Hampel. Po dwóch rundach sezonu 2020 w PGE Ekstralidze lublinianie mają na swoim koncie wygraną i porażkę.

Motor Lublin - Moje Bermudy Stal Gorzów

53:37

Motor Lublin: 9. Grigorij Łaguta 9+1 (1, 3, 3, 2`, t), 10. Paweł Miesiąc 4+2 (0, 2`, 2`, 0), 11. Jarosław Hampel 13+1 (3, 2`, 3, 3, 2), 12. Matej Zagar 9+1 (1`, 3, 1, 3, 1), 13. Mikkel Michelsen 11 (2, 2, 3, 1, 3), 14. Wiktor Lampart 6+1 (3, 1, 2`, 0), 15. Wiktor Trofimow 1 (1, 0, 0)
Stal Gorzów: 1. Krzysztof Kasprzak 6 (2, 3, 0, 1, 0, -), 2. Szymon Woźniak 1 (0, 0, 1, 0, -, -), 3. Niels Kristian Iversen, 4. Anders Thomsen 10+2 (2`, 1, 1, 1, 2`, 2, 1), 5. Bartosz Zmarzlik 14 (3, 0, 1, 2, 2, 3, 3), 6. Rafał Karczmarz 6+1 (2, 3, 0, 1`, 0), 7. Mateusz Bartkowiak 0 (0, 0, -)

dsm

Kiedrzynek ćwiczyła z Onyszko

Wspólne zajęcia Arkadiusza Onyszko z Katarzyną Kiedrzynek (fot. Tomasz Lewtak)

Wtorek był niecodziennym dniem na bocznym boisku Areny Lublin. Zajęcia z Katarzyną Kiedrzynek przeprowadził Arkadiusz Onyszko.

46-latek jest trenerem bramkarzy Motoru Lublin, zaś Katarzyna Kiedrzynek to wychowanka tego klubu, która niedawno przeniosła się z Paris Saint-Germain do VfL Wolfsburg, a w przeszłości reprezentowała barwy Górnika Łęczna. - Kasia napisała do mnie wiadomość, czy jak będzie w Lublinie będziemy mogli potrenować. Odpowiedziałem, że nie ma sprawy. Dla mnie to zaszczyt ćwiczyć z reprezentacyjną bramkarką, jedną z najlepszych na swojej pozycji na świecie. Byłem jak najbardziej „za" - mówi Onyszko, który w 1992 roku wraz z kadrą kraju wywalczył wicemistrzostwo olimpijskie.

Onyszko nie ukrywa, że po raz pierwszy ćwiczył z bramkarką-seniorką. - Grając w Danii trenowałem 13 i 14-latki. Teraz po raz pierwszy ćwiczyłem z dorosłą kobietą. Muszę podkreślić, że nie było żadnej różnicy pomiędzy płcią piękną a mężczyzną. Każdy czytający powinien zrozumieć te słowa. Chodzi o wyszkolenie, podejście, zaangażowanie to absolutny TOP. Ani razu nie zadrżała mi noga w momencie mocniejszego podania czy strzału. Pamiętajmy, że Katarzyna zna się na swoim fachu i teraz nie było żadnej taryfy ulgowej. Ona nawet tego nie chciała. Dzień wcześniej wróciła do rodzinnego miasta zza granicy, a tutaj chciała ćwiczyć na „maxa". Musiałem ją stopować - opowiada.

Trener bramkarzy Motoru podkreśla, że po dyspozycji Kiedrzynek nie bałby się wystawić jej do pierwszego składu w meczu mężczyzn. - Spokojnie by sobie poradziła. Jeszcze raz powiem, że dla mnie to zaszczyt i wyróżnienie, że odezwała się do mnie i chciała poćwiczyć. Gdy tylko będzie potrzebowała pomocy w treningu, nie odmówię - dodaje.

mp

PIŁKA RĘCZNA Nowy system rozgrywek PGNiG Superligi. To będzie lepsze rozwiązanie?

Tylko mecz i rewanż w piłce ręcznej

Najlepsze męskie drużyny w kraju czeka nowa rzeczywistość. Przed startem nowego sezonu dojdzie do zmian w regulaminie PGNiG Superlidze. W stawce będą oczywiście Azoty Puławy.

We wrześniu szczypiorniści najwyższej klasy rozgrywkowej piłkarzy ręcznych, rozpoczną rywalizację w systemie każdy z każdym mecz i rewanż. Po jej rozegraniu, poznamy końcową klasyfikację rozgrywek sezonu 2020/2021.

Mistrzem Polski zostanie drużyna, która na koniec sezonu zgromadzi największą liczbę punktów. Uzyska tym sposobem również prawo do gry w VELUX EHF Lidze Mistrzów. Zespoły z miejsc 2-5 uzyskają prawo do gry w europejskich pucharach. Ostatni zespół spadnie do I ligi, a drużyna, która zajmie drugie miejsce od końca, rozegra baraż o utrzymanie w PGNiG Superlidze. Bez zmian pozostaje system punktacji – za każdy wygrany mecz w regulaminowym czasie drużyna zdobędzie 3 pkt, za zwycięstwo po rzutach karnych 2 pkt, za porażkę po rzutach karnych 1 pkt, za porażkę w regulaminowym czasie gry 0 pkt.

To nie koniec nowości. W nadchodzącym sezonie podczas meczów PGNiG Superligi na boisku będzie musiało się znajdować się równocześnie minimum dwóch Polaków w każdym z zespołów. Wprowadzony zostanie również zmieniony system oceny pracy sędziów. Wezmą w nim udział m.in. kluby rywalizujące w rozgrywkach.

mp

Mistrzynie w finale

Piłkarki Górnika Łęczna, które po niedawnej decyzji PZPN-u zapisały na swoje konto trzecie mistrzostwo Polski z rzędu, mają szansę na podwójną koronę w sezonie 2020. W odróżnieniu od Ekstraligi, Puchar Polski zostanie dokończony na boisku. W półfinale, który rozegrano w minioną sobotę na stadionie w Ząbkach (teren neutralny), łęcznianki pokonały 3:0 TME SMS Grot Łódź po golach Nikoli Karczewskiej, Eweliny Kamczyk i Patricii Hmirovej. W finale, który odbędzie się 27 czerwca na stadionie Polonii Warszawa, Górnik zmierzy się z Czarnymi Sosnowiec.

Dominik Smagała

Puławianie w reprezentacji

Od 12 do 25 czerwca czterech zawodników związanych z Azotami przebywa na zgrupowaniu reprezentacji Polski w piłce ręcznej.

Wśród wybranków Patryka Rombla znaleźli się: Dawid Dawydzik, Piotr Jarosiewicz oraz Antoni Łangowski. W gronie najlepszych szczypiornistów ćwiczy również Mateusz Zembrzycki, który od lipca stanie stanie się bramkarzem Azotów. Ponadto w ekipie jest były zawodnik naszego klubu Przemysław Krajewski (obecnie Orlen Wisła Płock). W gronie rezerwowych znalazł się Rafał Przybylski.

mp

eprasa.pl afbe610ef7

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W nie lepszym stanie są pozostałe drzewa rosnące przy ulicy

O włos od tragedii. Drzewo złamało się jak zapałka

- Tu nie można czekać na rewitalizację, tylko natychmiast trzeba wyciąć te drzewa, bo w przeciwnym wypadku dojdzie do tragedii – apelują do władz miasta mieszkańcy ul. Stary Rynek.

W środę na skwerku w Opolu Lubelskim niewiele brakowało, aby doszło do tragedii. Poważnie ranny, mógł zostać pracownik gospodarki komunalnej sprzątający park. Zdaniem świadków zdarzenia, od nieszczęścia dzieliły go dosłownie sekundy.

Kupa próchna

- Najpierw patrzę i widzę, jak leci wielki konar i słyszę huk. Chwilę później całe drzewo było już powalone. I nie było ani wiatru, ani burzy tylko padał deszcz – relacjonuje pan Paweł.

W tym czasie skwer sprzątał pracownik Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

- Pięć, góra dziesięć sekund wcześniej przechodził koło niego pracownik komunalnej, który odkurzał liście. Także kilka sekund uratowało mu życie – dodaje.

Fot. Nadesłane

Drzewo samoistnie zawaliło się. Nie było wiatru, ani burzy. Padał tylko deszcz

Spróchniałych jesionów rośnie przy ulicy kilka. Ten też w każdej chwili może runąć

Jak zapałka złamał się jeden z jesionów rosnących tuż przy chodniku. Podobnych jest tu kilka. Zdaniem mieszkańców i właścicieli pobliskich sklepów drzewa są w bardzo złym stanie i stwarzają coraz większe niebezpieczeństwo.

- Te drzewa to kupa próchna. W środku są puste, mają dziury. Wystarczy przyjrzeć się im – mówi mieszkanka ul. Stary Rynek, wskazując nam kolejne spróchniałe drzewo, które może się zawalić. - To przewalone drzewo miało taką dziurę, że ja bym spokojnie w nią weszła – opowiada.

Od środy mieszkańcy są pełni obaw o swoje domy i życie.

- Tych drzew rośnie wzdłuż jezdni dziesięć i należy je natychmiast usunąć, bo w przeciwnym wypadku może dojść do prawdziwej tragedii. Albo kogoś zabije lub kaleką zrobi. I nie można czekać z wycinką do rewitalizacji – twierdzą nasi czytelnicy, którzy zwrócili się do naszej redakcji z prośbą o interwencję.

Miasto zapowiada wycinkę

Władze miasta zapewniają, że samorząd prowadził, prowadzi i będzie prowadzić systematyczną pielęgnację i wycinkę drzew na terenie miasta oraz w newralgicznych punktach miasta, takich jak park miejski czy skwer miejski. Ale ubolewają, że niestety takie działania nierzadko spotykają się z niezrozumieniem i krytycznymi głosami wśród mieszkańców. Są one jednak prowadzone wyłącznie w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, a wycinane są drzewa chore, takie, które mogą powodować zagrożenie. Niestety wszystkich tego typu zagrożeń nie da się wyeliminować i przewidzieć.

Sygnał mieszkańców i właścicieli sklepów z ul. Stary Rynek nie zostanie zbagatelizowany.

- Już w najbliższych dniach podpisana zostanie umowa z wykonawcą i w niedługim czasie powinny ruszyć prace. Mamy już zgodę na wycinkę tych drzew, które według opinii dendrologicznej są chore i powinny zostać usunięte – zapowiada Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot

30 tys. zł dla policji na remont parkingu

Parking przed Komendą Powiatową Policji nie będzie już straszył. Kocie łby i dziury w końcu znikną.

Stara, zniszczona nawierzchnia na parkingu przy odnowionej elewacji budynku komendy, pasuje jak kwiatek do kożucha. I aż prosi się o remont. W ostatnich tygodniach ekipa fachowców pojawiła się na parkingu i rozpoczęła prace, ale ich zakres był niewielki.

- Nastąpiło poszerzenie parkingu przez zagospodarowanie odcinka zieleni. Te prace były finansowane z budżetu policji – mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na kolejne roboty trzeba było poczekać, aż włodarz powiatu dotrzyma rzeczonego słowa. Dariusz Piotrowski deklarował kilka miesięcy temu wsparcie finansowe dla komendy na remont parkingu. Słowa dotrzymał w minionym tygodniu. Rada Powiatu podjęła uchwałę w sprawie wprowadzenia zmian budżetowych.

Dzięki poszerzeniu parkingu samochody będą miały łatwiejszy przejazd

- Do budżetu wprowadziliśmy 30 tys. zł na remont parkingu, także pieniądze na remont są już zabezpieczone – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

(ac)

Chcesz dorobić? Zostań rachmistrzem!

Trzeba mieć co najmniej 18 lat, minimum średnie wykształcenie i mieszkać na terenie gminy Opole Lubelskie, żeby załapać się do pracy przy powszechnym spisie rolnym.

Spis ruszy od września i potrwa do końca listopada, ale już dziś burmistrz Opola Lubelskiego szuka chętnych na rachmistrzów. Kandydaci mogą zgłaszać się do 8 lipca. Na stronie internetowej gminy dostępne są formularze, które należy wydrukować, wypełnić i dostarczyć do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Wymagania nie są wygórowane. Od kandydatów na rachmistrzów oczekuje gminny komisarz wyborczy niekaralności, posiadania prawa jazdy, a także znajomość obsługi komputera i korzystania z map cyfrowych. I co istotne trzeba przejść szkolenie zakończone egzaminem.

Za swoją pracę rachmistrzowie dostaną wynagrodzenie. Jest to 37 zł brutto za przeprowadzony w terenie poprawny wywiad z użytkownikiem gospodarstwa rolnego i 20 zł za wywiad telefoniczny.

Jak informuje rzecznik UM w Opolu Lubelskim, priorytetowo, ze względu na panującą epidemię koronawirusa, mają być wykonywane wywiady telefoniczne. Tam, gdzie nie będzie to możliwe wykonywane będą wywiady terenowe.

Kandydatów na rachmistrzów szukają też pozostałe gminy. Zainteresowani powinni kontaktować się ze swoimi Urzędami Gmin.

(ac)

Szukają kupca na dawną szkołę

Cena wywoławcza wynosi 300 tys. zł. Za minimum taką kwotę chce sprzedać prawie hektarową działką z murowanym parterowo-piętrowym budynkiem gmina Opole Lubelskie.

Na sprzedaż wystawiona została nieruchomość położona w Górach Opolskich, w których działała przed laty szkoła podstawowa. Działka jest podłączona do sieci energetycznej, wodociągowej i telefonicznej.

Zbyta zostanie w przetargu ustnym nieograniczonym zaplanowanym na 22 lipca. Zainteresowani zakupem muszą tydzień wcześniej wpłacić 30 tys. zł wadium.

Pierwszy przetarg na sprzedaż tej nieruchomości, przeprowadzony w marcu br. zakończył się fiaskiem.

(ja)

eprasa.pl afbe610ef7

Na wyborach dorobią od 350 do 500 zł

Kto policzy głosy na prezydenta w Puławach?

Tym razem bez problemu udało się skompletować składy obwodowych komisji wyborczych, zarówno w Puławach, jak i poszczególnych gminach. Tylko w stolicy w powiatu nad prawidłowym przebiegiem wyborów prezydenckich będzie czuwać ponad 200 osób.

Puławy Komisarz Wyborczy podzielił na 24 okręgów wyborczych, w których między godz. 7.00 a 21.00 będą pracować będą poszczególne komisje. Początkowo, gdy wybory głowy państwa miały odbyć się 10 kwietnia, chętnych do pracy w tych gremiach brakowało. W samych Puławach powołano wtedy komisje, ale tylko w minimalnych 5-osobowych składach, a w 7 przypadkach nie udało się skompletować ich wcale. W niektórych gminach powiatu, jak np. w Wąwolnicy, nie powołano wtedy żadnej komisji wyborczej, bo choć chętni do pracy zgłosili się, to było ich zbyt mało. Ile zarobią na obsłudze głosujących i liczeniu głosów?W przypadku wyborów prezydenckich członkowie komisji mogą liczyć na wynagrodzenie w wysokości 350 zł. Przewodniczący otrzyma 500 zł, a jego zastępca - 400 zł.

OKW nr 1, SP 10 (ul. 6 Sierpnia 30):
1. K. Bereza, Puławy, KW M. Piotrowskiego
2. M. Chmielewski, Puławy, KW S. Żółtka
3. R. Kempa, Puławy, KW. K. Bosaka
4. H. Krawczyk, Klikawa, KW W. Kosiniaka-Kamysza
5. J. Lenartowicz, Puławy, KW A. Dudy
6. I. Sztobryn, Puławy, Komisarz Wyborczy
7. P. Szymajda, Końskowola, KW R. Trzaskowskiego
8. S. Topolewska, Puławy, KW. Sz. Hołowni
9. L. Walendzik, Puławy, KW A. Dudy
10. E. Wąsik, Żyrzyn, KW Sz. Hołowni
11. K. Wójtowicz, Puławy, KW A. Dudy

OKW nr 2, SP 10:
1. D. Bereza, Puławy, KW M. Piotrowskiego
2. Ł. Boliński, Puławy, KW K. Bosaka
3. J. Jeżak, Anielin, KW. L.Samborskiego
4. A. Nita-Kościelniak, Puławy, KW A. Dudy
5. R. Przychodzień, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
6. A. Stalęga, Puławy, KW Sz. Hołowni7. A. Ulanowska, Puławy, KW A. Dudy
8. D. Wąsik, Żyrzyn, KW Sz. Hołowni
9. I. Wiesztal, Trzcianki, KW. W. Kosiniaka-Kamysza
10. M. Zadura, Puławy, KW R. Trzaskowskiego

OKW nr 3, MP 10 (ul. Karpińskiego 10):
1. S. Gowin, Puławy, KW Sz. Hołowni
2. M. Górska-Lenartowicz, KW A. Dudy
3. M. Janczak, Puławy, KW K. Bosak
4. E. Janoszczyk, Puławy, Komisarz Wyborczy
5. A. Jędrych, Puławy, KW M. Piotrowskiego
6. T. Kalbarczyk, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
7. K. Ptasińska, Puławy, KW Sz. Hołowni
8. R. Redasz, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
9. M. Sypiańska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
10. M. Usarek, Witowice, Komisarz Wyborczy
11. K. Wydra, Trzcianki, KW A. Dudy

OKW nr 4, SP 2 (Aleja Mała 10):
1. D. Bajorek, Puławy, KW A. Dudy
2. R. Bereza, Puławy, KW M. Piotrowskiego
3. P. Gowin, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
4. Ł. Jaworski, Puławy, KW L. Samborskiego
5. M. Ochalska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
6. K. Olszak, Puławy, KW K. Bosaka
7. L. Pachucy, Puławy, KW R. Dubowskiego
8. E. Rzeźnik, Końskowola, KW Sz. Hołowni

OKW nr 5, SP 11 (ul. Legionu Puławskiego 8):
1. J. Abramowicz, Puławy, KW S. Żółtka
2. U. Bajew, Puławy, KW K. Bosaka
3. K. Czapla, Puławy, KW A. Dudy
4. M. Dębski, Puławy, R. Trzaskowskiego
5. E. Gąszczyk, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
6. H. Gugała, Puławy, KW Sz. Hołowni
7. P. Kowalczyk, Puławy, KW A. Dudy
8. D. Osiak, Puławy, KW P. Tanajno
9. J. Wójcik, Puławy, KW L.Samborskiego

OKW nr 6, Starostwo Powiatowe:
1. O. Bargiel, Czesławice, KW P. Tanajno
2. D. Chyl. Puławy, KW K. Bosaka
3. M. Drozd, Puławy, KW L. Samborskiego
4. D. Gawron, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
5. O. Jarzyna, Puławy, KW S. Żółtka
6. P. Kraszewski, Puławy, KW A. Dudy
7. M. Olszewska, Zarzecze, KW K. Bosaka
8. K. Piasecki, Puławy, KW A. Dudy
9. J. Piskorek, Puławy, KW Sz. Hołowni
10. E. Skorobogata-Cegiełka, Góra Puławska, KW M. Piotrowskiego
11. E.. Taracha, Puławy, KW M. Piotrowskiego

OKW nr 7, ZS nr 3 (ul. Piłsudskiego 74):
1. K. Cyfra, Puławy, KW R. Biedronia
2. A. Grzebalska, Anielin, KW S. Żółtka
3. B. Mazur, Puławy, KW A. Dudy
4. P. Nocek, Puławy, KW R. Dubowskiego
5. E. Sypiańska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
6. M. Woźniak, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
7. P. Zygmunt, Puławy, KW M. Piotrowskiego

OKW nr 8, SP 11:
1. M. Bajew, Puławy, KW. K. Bosak
2. M. Gierczak, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
3. J. Goluch, Żyrzyn, KW K. Bosaka
4. D. Kapłon., Puławy, KW R. Trzaskowskiego
5. E. Kostka, Puławy, KW L. Samborskiego
6. B. Lewtak, Puławy, KW M. Piotrowskiego
7. I. Meler, Puławy, KW P. Tanajno
8. A. Szczodry, Puławy, KW Sz. Hołowni
9. J. Świerczewska, Puławy, KW A. Dudy
10. K. Turski, Puławy, KW A. Dudy
11. E. Warda, Puławy, KW R. Trzaskowski

OKW nr 9, SP 4 (ul. Zabłockiego 8):
1. A. Bielawska, Puławy, KW A. Dudy
2. B. Kłopotowska, Puławy, KW L. Samborskiego
3. M. Kotowski, Puławy, KW A. Dudy
4. M. Kowalczyk, Puławy, KWA. Dudy
5. M. Krawczyk, Klikawa, KW W. Kosiniaka-Kamysza
6. B. Lewtak, Skowieszyn, KW M. Piotrowskiego
7. W. Piskorek, Puławy, KW Sz. Hołowni
8. K. Sadurska, Puławy, KW K. Bosaka
9. A. Siedlec, Żyrzyn, KW K. Bosaka
10. K. Spóz, Puławy, KW S. Żółtek
11. K. Ziarek, Puławy, KW R. Trzaskowskiego

OKW nr 10, SP 4:
1. S. Bielecki, Puławy, KW A. Dudy
2. Z. Bisek, Puławy, KW A. Dudy
3. P. Bochra, Puławy, KW Sz. Hołowni
4. D. Dados, Brześce-Kolonia, KW A. Dudy
5. Sz. Gałązka, Puławy, KW A. Dudy
6. J. Glegoła, Leokadiów, KW K. Bosaka
7. U. Jopowicz, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
8. L. Lenartowicz, Puławy, KW A. Dudy
9. A. Nachowicz, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
10. U. Sadurska, Puławy, KW K. Bosaka
11. J. Warda, Puławy, KW M. Piotrowskiego

OKW nr 11, SP 11: 1. R. Furtak, Puławy, KW. M. Piotrowskiego
2. A. Górecka, Puławy, KW. R. Trzaskowskiego
3. W. Grys, Polesie, KW K. Bosaka
4. G. Kraszewska, Puławy, KW A. Dudy
5. H. Martyna, Puławy, KW R. Biedronia
6. D. Młynarczyk, Puławy, KW A. Dudy
7. K. Oleszkiewicz, Puławy, KW Sz. Hołowni
8. M. Rzepkowski, Puławy, KW A. Dudy
9. T. Śniegowska, Puławy, KW K. Bosaka
10. B. Wójcik, Puławy, KW L. Samborskiego

OKW nr 12, ZSO nr 1 (ul. Kaniowczyków 32):
1. M. Bajew, Puławy, KW K. Bosak
2. M. Ciszewski, Puławy, KW P. Tanajno
3. L. Dąbrowska, Puławy, KW Sz. Hołownia
4. A. Gąszczyk, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
5. A. Krych, Końskowola, KW R. Trzaskowskiego
6. R. Lenart, Puławy, KW A. Dudy
7. E. Marczuk, Puławy, KW A. Dudy
8. A. Perzyński, Puławy, KW A. Dudy
9. A. Smolak, Puławy, KW M. Piotrowskiego
10. A. Zamojska, Puławy, KW L. Samborskiego

OKW nr 13, ZST (ul. Wojska Polskiego 7):
1.B. Czajkowska-Sacharow, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
2. R. Dębski, Puławy, KW M. Piotrowskiego
3. M. Jurkowski, Puławy, KW R. Dubowskiego
4. A. Łuka, Puławy, KW M. Piotrowskiego
5. P. Okoń, Puławy, KW L. Samborskiego
6. T. Panek, Puławy, KW A. Dudy
7. A. Rzepkowska, Puławy, KW A. Dudy
8. B. Szewczyk, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
9. T. Tusiński, Puławy, KW Sz. Hołowni

OKW nr 14, SP 1 (il. Kaniowczyków 1):
1. B. Bakiera, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
2. M. Ciszewski, Puławy, KW P. Tanajno
3. S. Daczka, Puławy, KW A. Dudy
4. K. Dębski, Puławy, KW M. Piotrowskiego5. S. Jarzębińska, Puławy, KW K. Bosaka
6. P. Kazanowski, Puławy, KW L. Samborksiego
7. T. Kowalska, Puławy, KW Sz. Hołowni
8. P. Pioterczak, Puławy, Komisarz Wyborczy
9. P. Sacharow, Puławy, KW W . Kosiniaka-Kamysza
10. A. Wulczyńska, Puławy, KW A. Dudy

OKW nr 15, MP nr 5 (ul. Słowackiego 5a):
1.E. Araźny, Puławy, KW K. Bosaka
2. J. Biały, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
3. A. Cieśla, Puławy KW L. Samborskiego
4. K. Figiel, Klementowice, KW P. Tanajno
5. T. Kraszewski, Puławy, KW A. Dudy
6. R. Miechowicz, Puławy, KW A. Dudy
7. M. Panicz, Puławy, KW Sz. Hołowni
8. M. Pioterczak, Puławy, KW M. Piotrowskiego
9. K. Piskorek, Puławy, KW Sz. Hołowni

OKW nr 16, Środowiskowy Dom Samopomocy (ul. Mickiewicza 2a):
1. M. Gawinowski, Puławy, KW R. Biedronia
2. A. Górnik, Puławy, KW A. Dudy
3. J. Kryk, Puławy, KW Sz. Hołowni
4. O. Kwiek, Puławy, KW K. Bosaka
5. B. Lisowska, Puławy, KW R. Trzaskowski
6. K. Mazurek, Puławy, KW Sz. Hołowni
7. R. Smolak, Puławy, KW M. Piotrowskiego
8. J. Sypiański, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
9. A. Szyborska, Puławy, KW L. Samborskiego

OKW nr 17, ŚRS (ul. Mickiewicza 2a):
1. A. Drozd, Puławy, KW L. Samborskiego
2. B. Gołuński, Puławy, KW A. Dudy
3. M. Górnik, Puławy, KW A. Dudy
4. E. Księżniak, Puławy, KW A. Dudy
5. K. Lipska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
6. A. Szczygieł, Puławy, KW M. Piotrowskiego
7. K. Szyborska-Trepiak, Puławy, KW K. Bosaka
8. S. Topolewski, Puławy, KW Sz. Hołowni

OKW nr 18, Dzienny Dom Pomocy Społecznej Centrum Integracyjno - Rehabilitacyjne i Klub Samopomocy (ul. Wróblewskiego 21):
1. M. Bielecka, Puławy, KW A. Dudy
2. T. Gogacz-Kijak, Puławy, KW A. Dudy
3. A. Jabłońska, Końskowola, KW Sz. Hołowni
4. E. Karlińska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
5. M. Murat, Witowice, KW K. Bosaka
6. E. Potomska, Puławy, KW K. Bosaka
7. K. Pytlak, Puławy, KW A. Dudy
8. A. Świątek, Puławy, Komisarz Wyborczy

OKW nr 19, ZS nr 1 (ul. Polna 18):
1. M. Biela, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
2. A. Cyfra, Puławy, KW R. Biedronia
3. W. Czarnota, Puławy, KW K. Bosaka
4. P. Dębski, Puławy, KW M. Piotrowskiego
5. G. Krygier, Puławy, KW A. Dudy
6. L. Kryk, Lublin, KW Sz. Hołowni
7. R. Lenart, Puławy, KW A. Dudy
8. K. Stasiak, Puławy, KW A. Dudy
9. R. Woźniak, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza

OKW nr 20, ZSO nr 2 (ul. Wróblewskiego 11): 1. A. Bodeńko, Puławy, KW A. Dudy
2. E. Hudzik, Puławy, KW Sz. Hołowni
3. A. Drozd, Puławy, KW L. Samborskiego
4. J. Grudzień, Puławy, Komisarz Wyborczy5. E. Janiszek, Sędowice, KW M. Piotrowskiego
6. B. Kowalczyk, Puławy, KW R. Biedronia
7. D. Kwiek, Puławy, KW K. Bosak
8. W. Lenart, Puławy, KW A. Dudy
9. E. Matysiak, Żyrzyn, KW A. Dudy
10. S. Nagadowska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
11. M. Wawerski, Puławy, KW K. Bosaka

OKW nr 21, SP 6 (ul. Niemcewicza 4):
1. M. Buczyńska, Puławy, KW K. Bosaka
2. J. Capała, Gołąb, KW K. Bosaka
3. J. Chruścikowska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
4. P. Czarnecki, Góra Puławska, KW M. Piotrowskiego
5. A. Dębski, Puławy, KW M. Piotrowskiego
6. B. Freliga, Puławy, KW Sz. Hołowni
7. M. Nagadowska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
8. Z. Piotrowska, Puławy, KW R. Biedronia
9. K. Smyrgała, Puławy, KW A. Dudy

OKW nr 22, SP 3 (ul. Jaworowa 5):
1. M. Dębska, Puławy, KW M. Piotrowskiego
2. A. Dobosz, Gołąb, KW M. Piotrowskiego
3. R. Jońska, Puławy, KW R. Trzaskowskiego
4. M. Kalinowski, Puławy, KW A. Dudy
5. P. Kozdrój, Puławy, KW Sz. Hołowni6. M. Kuna, Puławy, KW W. Kosiniaka-Kamysza
7. B. Wicha, Łęka, KW R. Biedronia
8. B. Wyroślak, Puławy, KW K. Bosaka

OKW nr 23, ZS nr 2 (ul. Jaworowa 1):
1. G. Dobosz, Puławy, KW R. Piotrowskiego
2. M. Iwanicz, Puławy, KW M. Piotrowskiego
3. P. Kania, Puławy, KW S. Żółtka
4. A. Kawiak, Puławy, KW Sz. Hołowni
5. D. Nowak, Puławy, KW R. Biedronia
6. M. Pietras, Puławy, KW K. Bosak
7. Cz. Terech, Puławy, KW A. Dudy
8. A. Żyła, Puławy, KW R. Trzaskowskiego

OKW nr 24, SP ZOZ (szpital, ul. Bema 1):
1. B. Cybula, Puławy
2. H. Kamola, Puławy
3. M. Nowak, Puławy
4. R. Olszak-Sabczewska, Puławy
5. M. Tarczyńska, Puławy

Marta Pietroń

eprasa.pl afbe610ef7

Gmina Wilków | Gmina Karczmiska | Gmina Łaziska

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Nie wszyscy radni są przekonani do pomysłu włodarza

Wezmą kredyt, żeby dokończyć budowę oczyszczalni

Niemająca szczęścia do wykonawców inwestycja zostanie sfinalizowana pod warunkiem, że gmina Józefów nad Wisłą zadłuży się w banku. I to na trzy miliony złotych.

Sprawa budził kontrowersje wśród samych radnych. Kilkoro z nich miało poważne obiekcje co do sfinansowania inwestycji. Po ubiegłotygodniowej sesji jedno jest pewne – gmina zaciągnie kredyt. Za kredytem i pozostałymi zmianami budżetowymi głosowało dziewięciu radnych, troje było przeciwnych, dwie osoby wstrzymało się od głosu, a jedna radna nie brała udziału w głosowaniu.

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą

Każdy, kto jest przeciwny realizacji tej inwestycji, rezygnuje z automatu z dofinansowania, o które zabiegaliśmy, o które walczyliśmy. Zabiegaliśmy również o to, aby przesunąć realizację przedsięwzięcia do końca 2020 roku

Zofia Siudym,
radna RM w Józefowie nad Wisłą

Moje dylematy wynikają z pytania, czy do końca roku 2020 inwestycja ma szansę zakończyć się. A w związku z tym, czy nie stracimy 2 mln zł z dofinansowania, bo wtedy będziemy zaciągać kredyt na kolejne 2 mln zł, żeby inwestycję zakończyć

Burmistrz: Ta inwestycja tańsza nie będzie

O rozsądne podejście i poparcie uchwały wprowadzającej do budżetu gminy zmiany apelował do radnych burmistrz.

- Faktycznie niecodzienna sytuacja, że gmina Józefów nad Wisłą w perspektywie widzi potrzebę zaciągnięcia 3 mln zobowiązań, 3 mln kredytu. Pochylamy się nad taką potrzebą w momencie, gdy chcemy wybudować jedną z najistotniejszych inwestycji - przekonywał radnych do swoich racji Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Jak podkreślał, oczyszczalnia jest niezbędna dla wszystkich mieszkańców, zarówno tych podpiętych do sieci kanalizacyjnej, tych, którzy mają przydomowe szamba, jak również i tych, co obsługiwani są przez oczyszczalnię w Mazanowie.

- Jeśli tego nie zrobimy, to będziemy dalej borykać się z wywożeniem (ścieków – red.) do Kluczkowic, Opola, a może jeszcze i dalej – dodał.

W związku z tym, że stara oczyszczalnia ścieków w Kolczynie nie działa, gmina musi wywozić nieczystości do sąsiednich miejscowości. Miesięcznie kosztuje ją to 23 tys.zł.

- Docelowym byłoby włączenie wszystkich możliwych linii sieci do oczyszczalni w Kolczynie, która będzie mieć takie możliwości, aby wyłączyć z funkcjonowania już wyeksploatowaną dosyć mocno oczyszczalnię w Mazanowie – mówił do radnych Kapica, aby również i to mieli na uwadze.

- Miejmy na uwadze również to, że dostaliśmy dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości 2 mln zł. I każdy, kto jest przeciwny realizacji tej inwestycji, rezygnuje z automatu z dofinansowania, o które zabiegaliśmy, o które walczyliśmy. Zabiegaliśmy również o to, aby przesunąć realizację przedsięwzięcia do końca 2020 roku – podkreślał burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Urzędnikom udało się już wyłonić wykonawcę, ale z podpisaniem umowy burmistrz wstrzymywał się do sesji, na której radni mieli wyrazić zgodę na zaciągniecie kredytu. Najtańszą ofertę złożyło konsorcjum firm Invest Tech i Four4eco, opiewa ona na ponad 5,7 mln zł. Tymczasem w budżecie gminy na wybudowanie oczyszczalni w Kolczynie zabezpieczona została kwota niespełna 3,6 mln zł.

- Tańsza ta inwestycja najprawdopodobniej już nigdy nie będzie, dlatego, że po rozwiązaniu umowy z poprzednim wykonawcą, dwukrotnie organizowaliśmy przetarg i kwota, którą przedstawił najkorzystniejszy oferent, na dziś powtórzyła się – zwracał uwagę Kapica.

Radni pełni obaw

Nie cała Rada Miejska podziela optymizm burmistrza. Trójka radnych od samego początku miała dylematy odnośnie zaciągnięcia kredytu na dokończenie inwestycji. Wśród nich jest radna Zofia Siudym.

Odpowiadając burmistrzowi, podkreślała, że trzeba rozróżnić dwie kwestie. Zgodę na oczyszczalnię i jej potrzebę wybudowania, od zgody na trzymilionowy kredyt. A sama inwestycja miała status kluczowej dla gminy od trzech lat, a nie od teraz.

- Moje dylematy wynikają z pytania, czy do końca roku 2020 inwestycja ma szansę zakończyć się. A w związku z tym, czy nie stracimy 2 mln zł z dofinansowania, bo wtedy będziemy zaciągać kredyt na kolejne 2 mln zł, żeby inwestycję zakończyć – dzieliła się na sesji swoimi obawami radna Siudym, która proponowała, aby obniżyć wysokość planowanego do zaciągnięcia kredytu a oszczędności poszukać w budżecie.

Ta propozycja nie zyskała jednak poparcia. Radna Siudym obawia się jeszcze jednej rzeczy.

- Jeśli tak wielki kredyt zaciągniemy, to co z inwestycjami i projektami bieżącymi na kolejne lata – dopytywała, mając na myśli inwestycje na drogach powiatowych i ich wparcie finansowe przez gminę.

Agnieszka Ciekot

Światłowody oplotą Karczmiska

W gminie Karczmiska ruszyła budowa linii światłowodowych. Do końca przyszłego roku szybki Internet i telewizja w jakości 4K dotrze do większości gospodarstw domowych i wszystkich szkół.

Ale, póki co, firmy Enprom i Inpuls Energetyka odpowiedzialne za budowę światłowodów, zebrać muszą od mieszkańców, przez których działki będzie prowadzona linia, zgody na wykonanie prac na prywatnych nieruchomościach lub na słupach znajdujących na posesji. Odpowiedzialni za zebranie zgód są sołtysi.

W razie dodatkowych pytań lub wątpliwości warto zadzwonić do pełnomocnika wykonawcy – tel. 695 277 070 lub 506 443 249.

(ac)

INFORMACJA
W
PORTAL INFORMACYJNY
opolelubelskie.24wspolnota.pl

Robią pompki i przysiady, aby pomóc choremu chłopcu

Nie tylko nasi ochotnicy, ale i gospodynie ochoczo gimnastykują się w Internecie. Ogólnopolska akcja #GaszynChallenge rozkręciła się na dobre.

Swój grosz dorzucili ostatnio również ochotnicy z Głodna.

- Podjęliśmy wyzwanie, bo chcieliśmy pokazać pewien gest solidarności z chorym Wojtusiem i jego rodzicami – mówi Paweł Mizura, ochotnik z OSP w Głodnie. Jego jednostka nominowana została przez OSP Braciejowice. Z kolei oni nominowali zaprzyjaźnione jednostki z Niedźwiady Dużej, Kamienia i Czajki w gm. Wojciechów.

Zrobienie pompek dla ochotników to żaden problem, bo cały czas muszą być w gotowości bojowej i utrzymywać sprawność fizyczną.

Fot. Nadesłane

- Nie wszyscy wiedzieli, że będą robić pompki. Został podniesiony alarm, większość strażaków myślała, że szykuje się jakaś akcja ratunkowa. Ale zbiegło się więcej osób niż zwykle – relacjonuje jeden z ochotników z Głodna

- Nie wszyscy wiedzieli, że będą robić pompki. Został podniesiony alarm, większość strażaków myślała, że szykuje się jakaś akcja ratunkowa. Ale zbiegło się więcej osób niż zwykle – relacjonuje.

Zasady akcji są bardzo proste. Każda nominowana jednostka musi w ciągu dwóch dni od otrzymania nominacji wykonać dziesięć pompek. Jeżeli ćwiczenie zostanie wykonane, wpłacają minimum 5 zł na konto chorego dziecka. Jeżeli nie uda się płacą minimum 10 zł.

Ochotnicy z Głodna wpłacili 70 zł.

- Zebrała się większa liczba chętnych, chcących przeznaczyć swój skromny datek. Do akcji dołączyło też działające u nas koło gospodyń wiejskich – dodaje.

Dzięki akcji #GaszynChallenge, która jak lawina pociągnęła jednostki straży pożarnej oraz innych służb mundurowych do niesienia pomocy choremu Wojtusiowi, zebrano już ponad dziesięć milionów złotych. Niespełna dwuletni chłopiec cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Żeby pokonać chorobę, potrzebował leku, którego koszt sięgał aż dziewięciu milionów złotych! Teraz pieniądze zbierane są dla innych chorych dzieci.

(ac)

AKCJA „SOŁTYS"

Droga i śmieci zmorą naszego sołectwa

Imię i nazwisko: Agnieszka Panecka, sołtys Kolonii Uściąż
Wiek: 32 lata
Wykształcenie: wyższe
Stan cywilny: panna, zaręczona
Imiona dzieci: Ignacy, Witold
Praca zawodowa: prowadzi pensjonat
Kadencja sołtysa: pierwsza
Wynik głosowania: 8 głosów „za", 0 – „przeciw", 0 – „wstrzymujących się"
Bolączki wsi: Mieszkańcy narzekają przede wszystkim na bardzo zły stan dróg. Oprócz tego na całą masę śmieci wyrzucanych na terenie naszego sołectwa. Droga prowadząca do centrum gminy jest w tragicznym stanie.
Zamierzenia do realizacji w tej kadencji: Chcemy zamontować dwie fotopułapki, aby ukrócić nielegalne wyrzucanie odpadów na terenie naszej wsi. Fundusz sołecki przeznaczamy także na poprawę stanu naszej drogi. Takie są plany.
Kontakt: kom. 500 550 225
Skład Rady Sołeckiej: Paweł Piłat, Katarzyna Strawa, Agnieszka Ostrach.

Agnieszka Panecka

(ac)

eprasa.pl afbe610ef7

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Powiat Opolski

Gmina Poniatowa

Rada Powiatu ma nadzieję, że wszystkie gminy włączą się we wspólne finasowanie inwestycji drogowych

Starosta zrobi drogę powiatową, jak gmina da kasę

50-procentowego dofinansowania do wkładu własnego oczekują władze powiatu od gmin jeśli te chcą, aby na ich terenie wybudowana lub przebudowana została jakaś droga powiatowa.

Na ostatniej sesji Rada Powiatu w Opolu Lubelskim podjęła specjalne stanowisko w sprawie finansowania inwestycji drogowych. Jego inicjatorem był Zarząd Powiatu.

W stanowisku zawarte zostało konkretne żądanie finansowe wobec gmin.

„Wszystkie zadania inwestycyjne z dofinansowaniem środków Funduszu Dróg Samorządowych oraz innych zewnętrznych źródeł finansowania, które będą realizowane na drogach powiatowych na terenie poszczególnych gmin, dojdą do skutku pod warunkiem zapewnienia dofinansowania wkładu własnego przez te gminy w wysokości co najmniej 50 procent udziału własnego inwestycji, obejmującej również usługę nadzoru inwestorskiego oraz wykonanie koniecznej dokumentacji technicznej" – czytamy w podjętym stanowisku.

Rada Powiatu ma nadzieję, że wszystkie gminy włączą się we wspólne finansowanie tak potrzebnych inwestycji drogowych.

„Udział finansowy gmin pozwoli na realizację dużych zadań inwestycyjnych w zaplanowanym czasie oraz przyczyni się do modernizacji głównych szlaków komunikacyjnych na terenie powiatu" – kończy się.

Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- W stanowisku tym brak jest informacji, co w przypadku kiedy dana gmina z przyczyn niezależnych od siebie nie będzie mogła zapewnić minimum 50 proc. udziału własnego inwestycji

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski

- Uważam, że wszystkie gminy, jeżeli nie są w tragicznej sytuacji związanej z powodzią czy innymi klęskami, powinny partycypować w kosztach poprawy stanu powiatowej infrastruktury drogowej na swoim terenie, po to aby drogi na ich terenie były lepsze i prace obejmowały większy zakres kilometrowy

Jak głosowali radni w sprawie stanowiska, dotyczącego finansowania inwestycji drogowych?

Za – Bernarda Giza-Małecka, Henryk Dudziak, Paweł Grabek, Tomasz Kapica, Michał Kramek, Bogdan Kuta, Sławomir Lejowoda, Ilona Majak-Gierczak, Marcin Pastwa, Rafał Pastwa, Gabriela Teresińska-Pruchniak, Janusz Złotucha.

Przeciw – nikt nie był.

Wstrzymali się od głosu – Tomasz Opoka, Piotr Burek, Tadeusz Błachnio, Krystyna Sołdek, Iwona Giza, Zenon Rodzik.

Za stanowiskiem głosowało 12 radnych, 6 wstrzymało się od głosu. Wśród nich przewodniczący Rady Powiatu i jego zastępca. Jak twierdzą, do takiego głosowania skłonił ich fakt, że jest to jedynie oświadczenie i Rada Powiatu nie jest nim związana przy podejmowaniu dalszych uchwał. A ponadto takie stanowisko nie wywołuje skutków prawnych.

- Dodatkowo w stanowisku tym brak jest informacji, co w przypadku kiedy dana gmina z przyczyn niezależnych od siebie nie będzie mogła zapewnić minimum 50 proc. udziału własnego inwestycji – zwraca uwagę Tomasz Opoka, wiceprzewodniczący RP w Opolu Lubelskim, który mimo iż wstrzymał się od głosu ma nadzieję, że stan dróg powiatowych z roku na rok będzie się poprawiał. - Samorządowcy naszego powiatu zdają sobie doskonale sprawę, jak ważne są inwestycje drogowe w naszym powiecie i w mojej ocenie będą dokładać wszelkich starań, aby sprostać planowanym inwestycjom pod względem finansowym, jak to mam miejsce do tej pory - dodaje.

Zdaniem inicjatorów, celem stanowiska było wprowadzenie jednakowych reguł dla wszystkich gmin jeśli chodzi o przebudowę dróg powiatowych.

- Moim zdaniem jest to stanowisko niekrzywdzące nikogo. Uważam, że wszystkie gminy, jeżeli nie są w tragicznej sytuacji związanej z powodzią czy innymi klęskami, powinny partycypować w kosztach poprawy stanu powiatowej infrastruktury drogowej na swoim terenie, po to aby drogi na ich terenie były lepsze i prace obejmowały większy zakres kilometrowy – mówi Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Jak zapewnia, jeśli gmina nie będzie miała pieniędzy na dołożenie do przebudowy danej drogi, inwestycja ta będzie musiała poczekać, aż powiat będzie miał możliwość zrealizowania jej z własnych środków.

Agnieszka Ciekot

Przemarzły ci uprawy? Zgłoś straty

Tylko do 10 lipca rolnicy mogą zgłaszać starty, jakie ponieśli na skutek wystąpienia wiosennych przymrozków. Tylko na takiej podstawie będą mogli ubiegać się o pomoc finansową.

W tym celu rolnicy z gminy Poniatowa powinni udać się do Urzędu Miejskiego w Poniatowej (pokój nr 209), aby złożyć stosowne dokumenty. Wraz z oświadczeniem każdy producent rolny zobowiązany jest przedstawić wniosek o przyznanie płatności bezpośrednich z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pisemnie musi również określić, czy w tym roku wnioskował już albo zamierza wnioskować o oszacowanie szkód w uprawach rolnych spowodowanych wystąpieniem suszy.

(ja)

Ruszają z rewitalizacją parku

Urzędnicy z Poniatowej szukają firmy, która przeprowadzi rewitalizację parku w centrum miasta. Na oferty czekają do 3 lipca.

Znajdujący się pomiędzy ulicami Nałęczowską, 11 Listopada a zbiornikiem wodnym park czeka metamorfoza. Rozebrana zostanie część starych chodników. Wybudowane będą: ścieżka dydaktyczna, nowe chodniki, ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż stawu, a także – największa atrakcja parku, którą ma być naturalistyczny plac aktywnego wypoczynku. Do tego mnóstwo nowej zieleni i kwiatów oraz mała architektura drewniana.

Efekty zobaczyć mamy późną jesienią.

(ja)

Nie będzie już pędził bimbru

Policjanci zlikwidowali kolejną domową wytwórnię alkoholu. Tym razem w gminie Józefów nad Wisłą. W miniony wtorek funkcjonariusze zrobili nalot na posesję 61-latka mieszkającego we wsi. Mężczyzna był na celowniku policji ponieważ podejrzewany był o nielegalną produkcję alkoholu. Podczas przeszukania policjanci znaleźli aparaturę do produkcji bimbru oraz sześć litrów gotowego trunku, które zostały zarekwirowane. Właściciel odpowie przed sądem za nielegalne wytwarzanie wyrobów alkoholowych. Grozi mu wysoka grzywna i nawet rok więzienia.

(ac)

Pierwsza Komunia Święta inne niż wszystkie

Wyjątkowa pod każdym względem. Bo w czasie pandemii, nie w niedzielę, tylko w sobotę. I o wiele skromniejsza.

Taka była uroczystość Pierwszej Komunii Świętej w Chodlu, która zorganizowana została w minioną sobotę, w dniu kiedy Kościół Katolicki oddaje cześć Niepokalanemu Sercu Maryi. Choć księża i rodzice rozważali początkowo przesuniecie terminu na jesień, ale ostatecznie zmienili zdanie.

Sakramentu Eucharystii udzielał dzieciom ks. Mariusz Wiracki

- Wiadomo, co będzie się działo na jesieni? Czekaliśmy na to co powiedzą premier i minister zdrowia. Skoro rząd pozowała, żeby były wesela 150-osobowe, to dlaczego komunii mają dzieci teraz nie mieć, jeżeli są przygotowane do tego – mówi ks. Mariusz Wiracki, wikariusz chodelskiej parafii, który przygotowuje co roku dzieci do przyjęcia sakramentu Eucharystii.

W tym roku do komunii przystąpiło 66 uczniów klas trzecich ze szkół w Chodlu, Granicach, Starych Komaszycach, Wronowie i Dąbrowie Wronowskiej.

- Ta dzisiejsza uroczystość jest bardzo skromna w porównaniu do tych, które przyszło mi przeżywać w tej świątyni – przyznał na zakończenie mszy świętej ks. Tadeusz Domżał, proboszcz parafii dziękując wszystkim, którzy pomogli zorganizować I Komunię Świętą.

Sama uroczystość przebiegła bardzo szybko. Na jej organizację wpływ miała pandemia. Dzieci porozsadzane zostały w odległości. Scenariusz okrojono do minimum. Ale mimo to było uroczyście i podniośle.

(ac)

eprasa.pl afbe610ef7

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Talent z Opolanina na celowniku ekstraklasowicza

Ma niespełna 18 lat i fantastyczny sezon na koncie. Dominik Banach, młody pomocnik występującego ostatnio w lubelskiej okręgówce Opolanina Opole Lub. znalazł się w orbicie zainteresowań klubów z dużo wyższej półki.

To był dobry sezon

Cała drużyna biało-niebieskich ma za sobą niezwykle udany sezon, choć warto pamiętać, że rozgrywki zostały zakończone już po 16 kolejkach, a w 2020 roku nie rozegrano już żadnego oficjalnego ligowego meczu w lubelskiej klasie okręgowej. Opolanin zajął drugie miejsce w tabeli. Podopieczni grającego trenera Daniela Szewca zebrali 43 punkty, zaliczyli aż 14 wygranych, przy jednym remisie i jednej porażce. Imponujący był też bilans bramkowy biało-niebieskich - 82 strzelone gole i 24 stracone. W efekcie, w związku z reorganizacją IV ligi, klub z Opola Lub. wywalczył awans jako wicemistrz rozgrywek.

Nastolatek na dziesiątce

Bardzo duży udział miał w tym Dominik Banach. Gdy sezon 2019/2020 startował, zawodnik miał jeszcze 16 lat. Nie przeszkodziło mu to zupełnie w rywalizacji ze starszymi i silniejszymi fizycznie zawodnikami z lubelskiej okręgówki. Nastolatek wywalczył pewne miejsce w składzie ekipy grającego trenera Daniela Szewca. Pomocnik grał na pozycji „dziesięć", za plecami napastników.

- Dominik ma za sobą kapitalną rundę. Był bardzo ważną częścią zespołu w ostatnich miesiącach. W dużej mierze jest to również zasługa Filipa Drozda. Obaj zawodnicy świetnie zaczęli rozumieć się na pierwszym treningu i tak już zostało - podkreśla szkoleniowiec opolan.

Nastolatek jest wychowankiem Dublera Opole Lub. Ma za sobą epizod w młodzieżowych drużynach Motoru Lublin. W Opolaninie gra od sezonu 2018/2019.

Pójdzie do ekstraklasy?

Postawienie na zdolnego, młodego zawodnika procentuje. Zarówno dla klubu, jak i dla samego gracza. Okazuje się też, że można wypromować się nawet na poziomie okręgówki, czyli szóstego poziomu rozgrywkowego. Dominikiem Banachem zainteresowały się bowiem kluby z dużo wyższych lig. - Był na testach w Rakowie Częstochowa (obecnie dziesiąte miejsce w PKO Ekstraklasie - przyp. red.) I wypadł bardzo dobrze. Są nim mocno zainteresowani. W grę wchodzi jeszcze Motor Lublin (który właśnie awansował do II ligi - przyp. red.), tam też był na testach. Te dwa kluby są najbardziej zdeterminowane. Jest bowiem jeszcze kilka zapytań z innych klubów - zdradza trener Opolanina. Młody pomocnik ma kontrakt ważny z Opolaninem jeszcze przez kolejny rok. Dzięki temu klub z Opola Lub. będzie mógł na sprzedaży zawodnika przyzwoicie zarobić.- W takiej sytuacji możemy powiedzieć Dominikowi „powodzenia". Fajnie, gdyby został w naszym zespole, ale mając przed sobą taką szansę powinien spróbować - podkreśla Mariusz Bigos, prezes klubu.

dsm

Fot.Archiwum

17-latek ma za sobą wspaniałą rundę. Dominik Banach zdobył 17 bramek w 16 kolejkach

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Sparują przed IV ligą

Za biało-niebieskimi już dwa sparingi rozegrane po powrocie do treningów po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa SARS-CoV-2. Opolanie szlifują formę przed startem w wyższej klasie rozgrywkowej.

Rozgrzewka

Najpierw, niejako na rozgrzewkę, opolanie zmierzyli się z występującym w A-klasie Ruchem Popkowice. Mecz rozegrano na stadionie przy ul. Kolejowej w Opolu Lub. 10 czerwca. Zgodnie z oczekiwaniami gospodarze nie dali większych szans niżej notowanym rywalom. Opolanie wygrali 14:0, a bramki dla biało-niebieskich zdobyli: Filip Drozd (6 bramek), Daniel Szewc (2), Piotr Wesołowski (2), Hubert Drozd (2), Jakub Nowak (1) i zawodnik testowany (1).

- Wykonaliśmy to, co sobie założyliśmy. Chcieliśmy zdominować rywala, wykreować wiele sytuacji, strzelić sporo goli i nie stracić żadnego. Widać było w chłopakach głód grania meczowego. Tak to miało wyglądać - mówi Daniel Szewc, grający szkoleniowiec Opolanina.

Poprzeczka zawieszona wyżej

W minioną sobotę, 20 czerwca, poprzeczka została zawieszona wyżej. Daniel Szewc i spółka zmierzyli się z dziesiątą drużyną poprzedniego sezonu w lubelskiej klasie okręgowej - Avii II Świdnik. Spotkanie zostało rozegrane na terenie Opolanina i zakończyło się wynikiem 4:4. Dwa gole dla gospodarzy strzelił Dominik Banach, jedno trafienie dołożył do tego Szewc i raz do własnej siatki piłkę skierowali przyjezdni. - Zmierzyliśmy się z ekipą złożoną z młodych zawodników, bardzo dobrze prowadzonych przez sztab szkoleniowy. Nie było tu kalkulacji ze strony rywali, grali ofensywny futbol, byli nastawieni na walkę. Mieliśmy w tym spotkaniu lepsze i gorsze momenty. Uważam, że rozegraliśmy wartościowy sparing - podsumowuje szkoleniowiec opolan.

Tydzień luzu i ogień

W najbliższą niedzielę, 28 czerwca, biało-niebiescy rozegrają trzeci mecz kontrolny. Ich rywalem będzie Orzeł Urzędów, zwycięzca minionego sezonu w gr. Lublin I w A-klasie. Początek spotkania zaplanowano na godz. 16, mecz odbędzie się przy ul. Kolejowej w Opolu Lub. Po tym spotkaniu zespół Opolanina będzie miał tydzień wolnego, by potem wrócić już do przygotowań do zbliżającego się sezonu IV ligi na pełnych obrotach. - To już będzie typowy okres przygotowawczy przed startem rozgrywek - zaznacza trener.W planach są już kolejne sparingi z dwoma IV-ligowcami. 11 lipca opolanie zagrają z Lublinianką Lublin, tydzień później zmierzą się z Górnikiem II Łęczna.

dsm

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Piłkarki Wilków z brązowymi medalami

Trzecie miejsce w finale wojewódzkim turnieju piłkarskiego Mała Piłkarska Kadra Czeka zajęły młode adeptki futbolu z LKS-u Wilki Wilków. W stawce były cztery zespoły. Drużyna z Wilkowa zaliczyła dwie porażki i jedno zwycięstwo.

Fot.Archiwum Grzegorza Starczynowskiego

LKS Wilki Wilków - rocznik 2007-2010: Gabriela Bartoś, Katarzyna Piątek, Julia Pisula, Lena Kaślikowska, Maria Piłat, Paulina Stefanek, Zofia Stefanek, Nikola Saba, Dominika Mędyk, Martyna Pałka. Trener: Grzegorz Starczynowski

W zawodach piłkarek z rocznika 2007 podopieczne trenera Grzegorza Starczynowskiego rywalizowały z powodzeniem, pomimo tego, że tylko niewielka część ekipy z Wilkowa była z tego rocznika - zdecydowana większość zespołu to zawodniczki młodsze o rok, dwa lub nawet trzy lata. - Jestem bardzo zadowolony ze swoich zawodniczek. Walczyły niesamowicie, wykazały ogromną ambicję. A trzeba podkreślić, że grały ze starszymi od siebie rywalkami. To jest duża nauka i doświadczenie dla tych maluchów. Ogrywam je ze starszymi zawodniczkami, to zaprocentuje za rok czy dwa - opisuje Grzegorz Starczynowski, opiekun zespołu.

Kolejne zmagania jego podopiecznych we wtorek, 23 czerwca. Wilki będą wówczas gospodarzem wojewódzkiego finału turnieju Duża Piłkarska Kadra Czeka dla piłkarek z rocznika 2005.

dsm

R E K L A M A

eprasa.pl afbe610ef7